Dziś w numerze „Nowiny Sportowe"

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 112 (1492) A B — Poznań, wtorek 26 kwietnia 1949 r. — Cena 5 zł

NASZE ZADANIA w walce o pokój

WARSZAWA (PAP). Na plenarnym posiedzeniu KC PZPR przewodniczący KC Bolesław Bierut, wygłosił referat o zadaniach partii w walce o pokój. Poniżej zamieszczamy fragmenty referatu B. Bieruta (pełny tekst zostanie ogłoszony w najbliższym numerze „Nowych Dróg").

„Od Kongresu Zjednoczeniowego upłynęło 4 miesiące. Był to okres bardzo intensywnej pracy w naszej partii, która scalała swe szeregi i swe organizacje terenowe na podstawach nowego statutu PZPR, kierując równocześnie coraz bardziej wartkim nurtem życia politycznego, społecznego i gospodarczego w naszym kraju. W ciągu tego stosunkowo krótkiego okresu czasu rola klasy robotniczej i partii naszej, wzbogaconej doświadczeniem i uchwałami Kongresu, wyrosła poważnie i usprawiedliwiała całkowicie zaufanie i nadzieje mas pracujących, wyrażane podczas Kongresu Zjednoczeniowego.

Toteż pomyślnie i można powiedzieć sprawnie przeszły tak żywotne i doniosłe dla klasy robotniczej i dla całego naszego życia gospodarczego zmiany, jak likwidacja systemu zaopatrzenia kartkowego, ustalenie nowego systemu płac i nowych norm pracy w przemyśle. Miesiąc temu odbyła się ogólnokrajowa narada oszczędnościowa, która postawiła przed klasą robotniczą, przed kierownikami naszej gospodarki i administracji nowe, wyjątkowej wagi zadania — usprawnienia i podniesienia wydajności pracy, racjonalizacji i lepszej organizacji naszych wysiłków produkcyjnych, walki z marnotrawstwem i rozrzutnością, zastosowania oszczędności, umożliwiających przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, wciągnięcie do współzawodnictwa socjalistycznego najszerszych mas robotniczych. Narada ta, jak również odbyty przed dwoma tygodniami kongres Związku Samopomocy Chłopskiej, były dobitnym potwierdzeniem wielkich przemian, dokonywujących się w psychice i w postawie społeczno-politycznej mas pracujących naszego kraju. Niewątpliwe jest, że w polskiej klasie robotniczej, wśród przodujących mas chłopstwa i inteligencji wzrasta świadomość budowniczych nowego ustroju społecznego oraz poczucie odpowiedzialności rzeczywistych gospodarzy kraju za jego losy, za jego rozwój i przyszłość, wzrasta aktywność mas, wzmaga się ich twórcza inicjatywa. Są to najbardziej znamienne i doniosłe zjawiska naszego wewnętrznego życia społeczno - politycznego.

Ale okres, jaki upłynął od Kongresu Zjednoczeniowego obfitował również w poważne wydarzenia na terenie międzynarodowym, co nie może pozostać bez wpływu na stosunki polityczne i zadania polityczne, jak również na procesy gospodarcze, w poszczególnych krajach Europy. Kraje demokracji ludowej czujnie śledzić muszą bieg wypadków i uwzględniać nowe momenty w swej codziennej pracy. Dlatego też Biuro Polityczne uznało za celowe skupienie uwagi dzisiejszego plenum KC na ocenie położenia międzynarodowego i zadaniach, które stąd wypływają dla naszej partii.

Rozgromienie faszyzmu i zapalnych ognisk agresji imperialistycznej w Europie i Japonii — w ostatniej wojnie — nie usunęło, oczywiście, źródła agresji i wojen, które rodzi sam system gospodarki kapitalistycznej. Z systemu tego odpadły nowe ogniwa,

(Ciąg dalszy na stronie następnej)

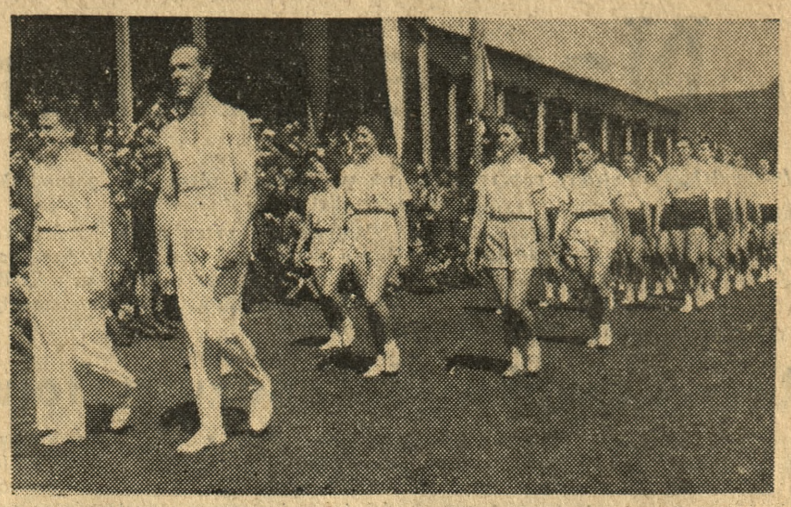

Masowość — oto podstawa dobrze pojętego wychowania fizycznego i sportu. Kierując się tą dewizą Redakcja „Głosu Wielkopolskiego" dała wczoraj w ramach „Małej Olimpiady Wielkopolski" piękny pokaz wszystkich prawie gałęzi sportu, które odbyły się na boisku K. F. przy Drodze Dębińskiej. Wielotysięczna rzesza widzów gorąco oklaskiwała piękne widowisko, w którym brała udział ponad pięćset osobowa ekipa sportowców. Jak barwny korowód przedefilowali uczestnicy „Olimpiady" entuzjastycznie witani przez publiczność.

Na zdjęciu grupa gimnastyczek, które zyskały ogólny poklask.

W tegorocznych biegach o nagrodę Redakcji „Głosu Wielkopolskiego" i Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" zwycięzcami zostali:

BIEG GŁÓWNY

1. Płotkowiak Alfons — Drukarz Poznań czas 16.56,6.

BIEG PAŃ

1. Cieślikówna Genowefa — KS Włókniarz Poznań, czas 5.55,5.

BIEG MŁODZIKÓW

1. Poselt Ryszard — ZKS Boruta Zgierz, czas 5.56,8.

BIEG STARSZYCH PANÓW

1. Grygołowicz Adolf — Warta — Poznań, czas 6,25.

SPRAWOZDANIE WEWNĄTRZ NUMERU NOWINACH SPORTOWYCH

XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie otwarte

w obecności wicepremiera HILAREGO MINCA

Wczoraj o godz. 9 rano wśród olbrzymiego zainteresowania nie tylko Polski, ale i zagranicy odbyło się uroczyste otwarcie XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich w obecności wicepremiera Hilarego Minca, ministrów, członków Korpusu Dyplomatycznego, reprezentacyj zagranicznych oraz przedstawicieli świata pracy i sfer gospodarczych z całej Polski.

Już onegdaj przez cały dzień nadlatywały do Poznania samoloty Polskich Linii Lotniczych „LOT" przywożące gości z Paryża, Amsterdamu, Pragi, Kairu, Kopenhagi, Sofii i Bukaresztu. Również samochodami ze wszystkich stron kraju i zagranicy zjeżdżały delegacje oraz przedstawiciele prasy światowej.

Rano przybyli do Poznania specjalnym pociągiem członkowie Rządu witani przez przedstawicieli władz miejscowych z wojewodą Brzezińskim, Komisarzem Rządu dla Spraw Wystaw i Targów Kalitą, prezydentem miasta Murzynowskim i dyrekcją MTP na czele. W pięknie udekorowanej i wypełnionej po brzegi sali reprezentacyjnej MTP odbyło się uroczyste otwarcie Targów. W pierwszych rzędach zasiedli: wicepremier Minc, ministrowie: Rumiński, Dąbrowski, Gede, Dietrich, Podedworny, Dąb-Kocioł, Dybowski, Ochab, Szymanowski, Skrzeszewski. Wśród dyplomacji: Dziekan korpusu Ambasador Lebiediew, ambasador Bułgarii, ambasador Rumunii, poseł węgierski, oraz przedstawiciele dyplomatyczni wszystkich siedemnastu państw, wystawiających na Targach.

Widzieliśmy dalej przedstawicieli życia politycznego, życia gospodarczego, życia naukowego, generalicji. Licznie przybyli przodownicy pracy. Ponadto przybyło 230 przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, reprezentującej największe dzienniki, agencje, rozgłośnie radiowe i wytwórnie filmowe świata.

Zebranych powitał prezydent st. m. Poznania MURZYNOWSKI, poczem zabrał głos przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów wicepremier HILARY MINC, który wygłosił przemówienie.

Wicepremier Minc w swym przemówieniu podkreślił rolę, jaka w Polsce Ludowej przypada Międzynarodowym Targom Poznańskim. Obecność na Targach tak licznych wystawców zagranicznych jest najlepszym dowodem, że Polska staje się coraz poważniejszym partnerem w życiu gospodarczym Europy. Polska stara się możliwie rozbudować swoje stosunki gospodarcze ze wszystkimi państwami. Targi Poznańskie są jednym z instrumentów pokojowej współpracy narodów.

Kończąc swoje przemówienie, wicepremier Minc stwierdził, że XXII MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE SĄ OTWARTE.

(Przemówienie wicepremiera H. Minca podajemy na stronie trzeciej).

Amerykanie spiskują z hitlerowskimi generałami

Sensacyjne doniesienie „Osterreichische Volkstimme"

WIEDEŃ (Telepress). „Osterreichische Volkstimme" podaje szczegóły porozumienia, zawartego ostatnio pomiędzy amerykańskim najwyższym dowództwem w Niemczech, a czternastoma hitlerowskimi generałami, w sprawie utworzenia zachodnio-niemieckiej armii najemnej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Amerykański dziennikarz, Robert Ingrim-Klein, w artykule cytowanym przez „Osterreichische Volkstimme" — stwierdził, iż porozumienie pomiędzy Amerykanami i hitlerowskimi generałami zawarte zostało celem „obrony świata zachodniego". W czasie zawierania tego porozumienia nazistowscy wojskowi nie przedstawili swych warunków, ponieważ zdają sobie sprawę, iż muszą obecnie ponosić konsekwencje „głupich błędów" Hitlera. Tak np. uważają oni, że „karygodną zbrodnią", popełnioną przez „führera" był fakt, iż armia nazistowska rozpoczęła swą ostatnią ofensywę w zachodnich Ardenach, zamiast skoncentrować wszystkie siły na froncie wschodnim.

Dziennik austriacki podaje następnie, że pomiędzy wojskowymi amerykańskimi i generałami hitlerowskimi zarysowała się nieznaczna sprzeczność zdań na temat, czy „armia, składająca się wyłącznie z piechoty", będzie odpowiednia do prowadzenia walki ze Zw. Radzieckim. Ingrim-Klein stwierdza jednak, że jest to sprawa bez poważniejszego znaczenia, ponieważ Amerykanie muszą i tak wyposażyć armię niemiecką w bombowce i inne nowoczesne materiały wojenne. Nie wszystko można powiedzieć zupełnie otwarcie — dodaje w swym artykule, cytowanym przez „Volkstimme", dziennikarz amerykański. — Nie ma potrzeby jednak „pisemnie lub ustnie" potwierdzać, że alians pomiędzy Amerykanami i hitlerowskimi generałami jest jasny.

Niesłychana prowokacja imperialistów brytyjskich w Chinach

LONDYN (TELEPRESS). — Niesłychana prowokacja rządu brytyjskiego doprowadziła do pierwszego starcia zbrojnego pomiędzy tym mocarstwem imperialistycznym, a zwycięską chińską Armią Ludową. Wczoraj doniesiono, że trzy brytyjskie okręty wojenne, zakotwiczone na rzece Jang Tse, gdzie miały miejsce największe walki, ostrzeliwały pozycje Armii Ludowej na północnym brzegu.

Prowokacja ta miała miejsce w środę. Brytyjski okręt wojenny „Amethyst" wyposażony w liczne działa płynął wówczas po rzece Jang Tse, rzekomo w „pokojowej" misji, bezpośrednio w kierunku oddziałów Armii Ludowej, które przygotowywały się do przeforsowania rzeki. Obserwatorzy tutejsi podkreślają fakt, iż „misja" ta wypadła dokładnie na dzień, kiedy oczekiwano wielkiej ofensywy wojsk demokratycznych. Gdy załoga tego okrętu zauważyła oddziały Armii Ludowej, otworzyła do nich ogień ze wszystkich dział. „Amethyst" został przeto ostrzelany przez artylerię Armii Ludowej. Dwa inne okręty brytyjskie w taki sam sposób zaatakowały pozycje oddziałów demokratycznych na północnym brzegu. Brytyjska admiralicja oświadczyła natomiast dumnie w swoim komunikacie, że ogień brytyjski „uciszył" kilka pozycji artyleryjskich Armii Ludowej.

Ta imperialistyczna awantura kosztowała, zgodnie z doniesieniami, życie 20—30 marynarzy brytyjskich. Bezstronni obserwatorzy twierdzą, iż miała ona na celu rozpoczęcie akcji dywersyjnej na rzece Jang Tse w momencie, gdy Armia Wyzwolenia przygotowywała się do wielkiej ofensywy.

Brytyjska prasa reakcyjna opisuje wspomniane zajście w takim duchu, aby podsycić nieprzyjazne uczucia w stosunku do chińskiej Armii Ludowej. Nagłówki głoszą: „Komuniści chińscy strzelają do okrętu brytyjskiego". Incydent ten zapewni imperialistom podstawy do żądania bardziej agresywnej akcji przeciwko oddziałom ludowym w Chinach.

Doświadczeni obserwatorzy nie popierają jednak poglądu, że opisane wyżej zdarzenie jest początkiem zbrojnej interwencji oddziałów brytyjskich, lub amerykańskich w Chinach. Panuje natomiast powszechne przekonanie, że prowokacja ta może być użyta jako pretekst do dalszych pożyczek zbrojeniowych mających na celu jak największe opóźnienie zwycięskiego marszu Armii Ludowej.

A. J. Cummings, komentator liberalnego dziennika, „News Chronicle" stwierdza, że okrętom brytyjskim, przebywającym obecnie na wodach chińskich, „brakuje bombowców". Cummings krytykuje ostro brytyjską admiralicję, która puszcza na rzekę Jang-Tse-Kiang między dwa ognie okręty wojenne, nie posiadające dostatecznej ochrony powietrznej. Wspomniany komentator dodaje, iż jedna eskadra samolotów bojowych dostarczałaby dostatecznej ochrony brytyjskim okrętom wojennym i zapobiegałaby ciężkim stratom, poniesionym przez brytyjską marynarkę. Jak wiadomo, angielskie okręty wojenne usiłują interweniować w wojnie pomiędzy Armią Ludową i Kuomintangiem na korzyść tego ostatniego.

Marszałek Żymierski w Zielonej Górze

W sobotę przybył do Zielonej Góry Marszałek Polski Michał Żymierski w towarzystwie gen. Straszewskiego i wicewojewody Musiała. W dniu tym odbyło się uroczyste wręczenie Marszałkowi aktu obywatelstwa honorowego nadanego mu przez MRN. Uroczystość odbyła się w sali Miejskiej Rady Narodowej. (Z. g.)

Uchwała prezydium KCZZ

WARSZAWA (PAP). Prezydium KCZZ powzięło w dniu 22 bm. następującą uchwałę:

„Nawiązując do uchwał KCZZ z lat ubiegłych o nadmiernej ilości dni świątecznych w Polsce, powodującej wielkie straty dla gospodarki narodowej jak i dla budżetu wielu rodzin robotniczych oraz biorąc pod uwagę liczne zobowiązania załóg fabrycznych i kopalnianych, dotyczące przedterminowego wykonania narodowego planu gospodarczego w roku bież., prezydium KCZZ postanawia:

1. Zwrócić się do Rządu z prośbą o wydanie zarządzenia, aby w dniu 3 i 9 maja, wzorem lat ubiegłych we wszystkich instytucjach, fabrykach i zakładach pracy odbywała się normalna praca, zgodnie z interesami państwa i szerokich mas pracujących.

2. Wezwać ogół robotników i pracowników do normalnej pracy w dniach 3 i 9 maja br.".

Specjalny wysłannik BEVINA

konferuje z Robertsonem

BERLIN (TELEPRESS). — Korespondent Telepressu dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że dziś w nocy przybyć ma do Düsseldorfu z Londynu specjalny doradca Bevina dla spraw niemieckich Sir Ivone Kirk Patrick. Ten ostatni odbyć ma rozmowy z brytyjskim gubernatorem wojskowym w Niemczech generałem Robertsonem.

ACHESON odpowie

na drażliwe pytania

WASZYNGTON (PAP). Senator republikański Robert Taft oświadczył, że wszyscy republikańscy członkowie komisji spraw zagranicznych senatu zażądają, by sekretarz stanu Acheson ujawnił koszty zbrojeń Europy zachodniej przed ratyfikacją paktu atlantyckiego. Taft podał do wiadomości opinię kierownictwa partii republikańskiej na Kongresie, że koszty te powinny umieścić się w ramach normalnego budżetu wojskowego. Również wielu senatorów demokratycznych uważa za wskazane uprzednie ujawnienie kosztów zbrojeń związanych z paktem atlantyckim.

Nasze zadania w walce o pokój

(Ciąg dalszy ze strony poprzedniej)

zwężając poważnie jego terytorialny zasięg działania. Mimo ciężkich strat wojennych i zniszczeń narody Związku Radzieckiego odbudowują szybko swój kraj i rozwijają w potężnym, twórczym rozmachu, nowe siły wytwórcze na podstawach planowej gospodarki socjalistycznej.

Wyzwolone przez armię radziecką kraje demokracji ludowej budują pomyślnie, w oparciu o przyjaźń z ZSRR i pomoc wzajemną, trwałe fundamenty socjalizmu.

Rosną szybko siły obozu pokoju

i postępu, na czele którego kroczy wielki Związek Radziecki i do którego należy Polska oraz bratnie kraje demokracji ludowej. Natomiast przeciwieństwą ekonomiczne i polityczne, właściwe imperialistycznemu systemowi gospodarki kapitalistycznej nie zmalały, a zaostrzyły się w wyniku wojny i potęgują wzrost elementów ogólnego kryzysu gospodarki światowej. Naruszone w wyniku zniszczeń wojennych i nierównomiernego rozwoju dawne ustosunkowanie sił między głównymi mocarstwami imperialistycznymi tai w sobie zarzewie nowych antagonizmów i napięć między nimi mimo przejściowego i wzajemnego uzależnienia się w postaci zawieranych umów i paktów. Umowy noszą charakter nie tylko ciężkich zobowiązań ekonomicznych, ale i dyskryminacyjnej zależności politycznej.

W systemie kapitalistycznym nie ma takiej chwili, w której podżegacze wojenni producenci i handlarze bronią, wykolejeńcy, awanturnicy i najrozmaitsze kategorie ludzi, których byt opiera się na grabieży i gwałcie, (a takich ludzi ustrój kapitalistyczny rodzi i wypiastowuje nieustannie w coraz to większej liczbie) nie marzyliby o wojnie, która niszczy miliony, ale obsypuje złotem tysiące, która niesie nieszczęście ludziom pracy, ale jest intratnym interesem dla zwyrodniałców i spekulantów. Mimo to wojna światowa jest zbyt wielkim i złożonym zjawiskiem społecznym, aby mogła wybuchnąć w każdych warunkach, gdy tego zapragną te czy inne grupy podżegaczy wojennych. Oczywiście podżegacze wojenni spiskując, intrygując, organizując różnorodne czynniki, zainteresowane w grabieży i wojnie, stwarzają warunki, sprzyjające wybuchowi wojen w chwili, gdy międzynarodowa sytuacja polityczna i gospodarcza nagromadziła w sobie dość ognisk zapalnych, które w odpowiednich okolicznościach mogą awanturnicy wojenni przeobrazić w pożar światowy. Dlatego właśnie konieczna jest

nieubłagana walka z knowaniami podżegaczy wojennych

Światowy kapitał finansowy usiłuje ponownie wystąpić jako jednolita i zorganizowana siła w walce z nowym systemem gospodarki społecznej — w walce ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i krajami demokracji ludowej oraz w walce z ruchem wyzwoleńczym mas pracujących całego świata. Celem wzmożenia tendencji dośrodkowych, celem skupienia sił świata kapitalistycznego i zmobilizowania go do agresji — imperializm amerykański próbuje wygrać strach burżuazji krajów zachodnio-europejskich przed rewolucją, a równocześnie zachęcić je starą hitlerowską perspektywą obłowienia się kosztem ZSRR i krajów demokracji ludowej. Tymczasem pod przykrywką tych haseł odbywa się faktycznie zwasalizowanie krajów zachodnio-europejskich przez USA.

Obok jednak wspomnianych tendencji dośrodkowych w świecie kapitalistycznym działają siły odśrodkowe, rozprzęgając świat kapitalistyczny. W czym przejawia się działanie tych sił odśrodkowych?

1. W lęku przed katastrofalnymi skutkami ewentualnej agresji imperialistycznej, szczególnie w obliczu rosnącej nieustannie potęgi gospodarczej, militarnej ZSRR i krajów demokracji ludowej, ich zwartości i prężności politycznej, jak również w obliczu narastającej fali walk narodowo-wyzwoleńczych w koloniach i półkoloniach.

2. W nacisku mas ludowych krajów kapitalistycznych, które nie chcą wojny przeciw ZSRR i bronią suwerenności swoich krajów — wymownym świadectwem tego jest szereg faktów: postawa francuskich i włoskich robotników, którzy zademonstrowali swą niezłomną wolę sparaliżowania wojny imperialistycznej. Potężnym argumentem jest obradujący dzisiaj Światowy Kongres Pokoju w Paryżu i w Pradze.

3. W rozwoju wewnętrznych przeciwieństw międzyimperialistycznych (antagonizm anglo-amerykański, anglo-francuski, francusko-niemiecki i anglo-niemiecki, włosko-angielski i włosko-francuski, japońsko-angielski i japońsko-australijski — ostatnio zaś antagonizm między USA a wasalizowanymi krajami zachodnio-europejskimi) podsycany szczególnie przez niektóre grupy kapitalistyczne.

Dlatego każdy sukces gospodarczy, polityczny i kulturalny ZSRR i krajów demokracji ludowej, każde osiągnięcie w zakresie konsolidacji politycznej krzyżuje plany podżegaczy wojennych i konkretnie oddala wojnę.

Dlatego też naczelnym zadaniem partyj robotniczych jest mobilizacja mas pracujących do walki o pokój. Na całym świecie tworzy się obecnie potężny front masowej walki o pokój, w którym obok robotników i chłopów skupiają się najwybitniejsi uczeni, pisarze, artyści, ludzie ze wszystkich działów pracy umysłowej i fizycznej.

Masy pracujące we wszystkich krajach nienawidzą wojny i niewątpliwie pragnęłyby nie dopuścić do tego, aby mogła się powtórzyć straszliwa zbrodnia, którą faszyzm zaprodukował światu. Towarzysz Stalin w wywiadzie udzielonym przed kilku miesiącami korespondentowi „Prawdy" stwierdził: ...„Zbyt wielkimi są siły społeczne, broniące pokoju, ażeby uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli je pokonać i zwrócić w kierunku nowej wojny".

Wynika z tego, że problem wojny światowej w obecnych warunkach rozstrzygać się będzie nie w gabinetach podżegaczy wojennych i dyplomatów imperialistycznych, ale na polu walki między obrońcami pokoju a inspiratorami wojny. Musi to być walka, której impulsem będą nie tylko uczucia, ale i argumenty ideologiczne, nie tylko akcja polityczna, ale i gospodarcza, nie tylko broń moralna, ale i materialna. W walce o pokój jałowy pacyfizm nie da żadnych skutków. Walka o pokój jest walką klasową, a w walce klasowej zwyciężają tylko milionowe masy ludzi, rozumiejących potrzebę walki, na których czele stoją partie rewolucyjne.

Walka o pokój jest zarazem walką narodową, walką patriotów o zabezpieczenie suwerenności swego narodu, a więc jest walką, która może i powinna skupić pod jednym sztandarem wszystkich patriotów bez względu na ich różnice światopoglądowe, wyznaniowe itp. Mobilizowanie takiego ogólnonarodowego frontu robotników, chłopów i inteligencji w walce o pokój, to jedno z głównych zadań naszej partii.

Pokoju nie da się zabezpieczyć automatycznie. O utrwalenie pokoju walczyć trzeba wytrwale i codziennie. Walka o pokój stawia przed naszą partią wielkie zadania w zakresie politycznym, gospodarczym i ideologicznym. Jakież to są zadania polityczne? Dadzą się one zgrupować w pięciu punktach.

Po pierwsze

Trzeba twardo realizować linię partii w kierunku izolowania, wypierania i rugowania elementów klasowo-wrogich, wytrwale i nieustępliwie umacniać pozycję klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Po drugie

Wzmocnić musimy naszą walkę z obcą agenturą, wyostrzyć i udoskonalić formy tej walki, skuteczniej odsłaniać i unieszkodliwiać ośrodki obcej agentury.

Po trzecie

Trzeba więcej niż dotychczas poświęcać uwagi zagadnieniom obronności. Należy również bardziej niż dotychczas doceniać sprawy wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go większą troską i opieką partyjną.

Po czwarte

Na platformie walki o utrwalenie pokoju należy realizować jak najszerszą konsolidację polityczną członków partii demokratycznych i bezpartyjnych.

Po piąte

Należy ugruntować i pogłębić w najszerszych masach braterską przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i jak najszerzej spopularyzować wagę naszego sojuszu i przyjaźni z ZSRR dla sprawy utrwalenia pokoju, naszego bezpieczeństwa, rozwoju i niepodległości Polski. ZSRR jest i pozostanie potężną twierdzą pokoju, otuchą i oparciem wszystkich narodów walczących o utrwalenie pokoju i swej niepodległości.

Zadania

Przejdę teraz do tych zadań, które w walce o pokój stoją przed partią w dziedzinie gospodarczej.

Potężną przeszkodą na drodze do zrealizowania wojennych planów imperialistów amerykańskich stanowi rosnąca potęga gospodarcza ZSRR i krajów demokracji ludowej. Siła ekonomiczna Związku Radzieckiego jest znacznie większa, niż w okresie wojny z hitlerowskimi najeźdźcami. Siła ta została wzmożona przez stały i szybko rozwijający się potencjał gospodarczy krajów demokracji ludowej. Siła gospodarcza i obronna państw frontu antyimperialistycznego jest niezmiernie ważnym czynnikiem w walce o pokój, w walce o utracenie planów wojennych imperializmu amerykańskiego.

We froncie antyimperialistycznym, w sile gospodarczej i obronnej tego frontu, Polska z jej dwudziestopięciomilionową ludnością, świadoma, zdolna i pracowita klasa robotnicza, z wielką (piątą na świecie pod względem wielkości) produkcją węgla, z wielką produkcją cynku, z szybko i pomyślnie rosnącą metalurgią i przemysłem maszynowym, z wielką produkcją taboru kolejowego, z rozwijającym się rolnictwem, z rozgałęzioną siecią arterii komunikacyjnych, stanowi czynnik bardzo istotny.

Rozwijając i wzmacniając naszą gospodarkę, rozwijamy i wzmacniamy jednocześnie siłę gospodarczą i obronną całego frontu antyimperialistycznego, rozwijamy i wzmacniamy siły pokoju.

Nacisk imperialistyczny na naszą gospodarkę przejawia się nie tylko w próbach specyficznej blokady ale i w usiłowaniach podminowania jej od wewnątrz. Historyczne doświadczenie uczy, że imperialiści i elementy kapitalistyczne, wewnątrz kraju pobici w masowej walce politycznej, przechodzą w coraz silniejszym stopniu do stosowania metod szpiegostwa, sabotażu i dywersji. Dla nikogo, kto trzeźwo patrzy na rozwój wypadków, nie może ulegać wątpliwości, że imperialistyczni organizatorzy wojny korzystają z pomocy swych agentów wewnątrz kraju, będą się starali przez sabotaż i dywersję zahamować rozwój naszej gospodarki, potężnego czynnika walki o pokój. Trzeba zrozumieć, że nie wystarczy tylko dbać o wzrost produkcji i o jej jakość, ale trzeba bezwzględnie i koniecznie bronić tę produkcję przed ciosami wroga, sabotażysty i dywersanta. Wymaga to postawienia zadania ochrony naszego przemysłu i całości naszej gospodarki, jako zadania pierwszorzędnej wagi.

Parę słów o jeszcze jednej metodzie działania podżegaczy wojennych i wroga klasowego na terenie naszej gospodarki. Jest to metoda zorganizowanego wykupywania towarów za pomocą siania paniki wojennej i namawiania ludności do gromadzenia zapasów. Nie należy nie doceniać szkód i zakłóceń, które tego rodzaju działalność często przynosi.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli partia weźmie się poważnie do przeciwdziałania tej wrogiej akcji, jeżeli potrafi uświadomić i zahartować swych członków, a przez to i całą ludność, to działalność wroga klasowego i agentów imperialistycznych w tej dziedzinie zostanie silnie utrudniona.

Jakie zadania w walce o pokój wysuwają się na czoło na froncie ideologicznym?

Jeśli ideologicznym instrumentem agresji hitlerowskiej był rasizm, to przygotowanie agresji imperializmu amerykańskiego odbywa się pod znakiem kosmopolityzmu. Toteż zwalczanie kosmopolityzmu, jako ideologii rezygnacji z praw i potrzeb własnego narodu oraz kapitulanctwa wobec imperializmu łączy się z walką o pokój i niepodległość. Jakie są u nas konkretne przejawy kosmopolityzmu? W polityce kosmopolityzm prowadzi do rezygnacji z suwerenności narodowej i niepodległości na rzecz „upragnionego" amerykańskiego imperium, co ze szczególną jaskrawością występuje w środowisku reakcyjnej emigracji. Nie są wolne od tego koła reakcyjne w kraju, a w szczególności koła prowatykańskie, dla których źródłem dyspozycji nie jest polska racja stanu, lecz Watykan z jego proamerykańską i proniemiecką polityką.

W dziedzinie kultury kosmopolityzm wyraża się u nas w niedocenianiu narodowego dorobku kulturalnego, wyrzekaniu się własnych postępowych tradycji, w czołobitności wobec schyłkowej kultury kapitalistycznej i wszelkich jej wynaturzeń, w pozbawionym często godności padaniu plackiem przed amerykańską sztuką, literaturą i nauką, niezależnie od istotnych ich wartości. W Ameryce kosmopolityzm jest supernacjonalizmem, w krajach marshallowskich przybiera postać kapitulanctwa i zdrady narodowej. U nas walka z kosmopolityzmem narodowym kapitulanctwem i nihilizmem narodowym łączy się z walką z nacjonalizmem i szowinizmem, które dotychczas były główną postacią antyproletariackiej ideologii.

Jak nieuchronnie doprowadza nacjonalizm do zwyrodnienia ruchu robotniczego, świadczy reakcyjna postawa dzisiejszych przywódców partii jugosłowiańskiej. W kampanii wrogości przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej rywalizują oni z najzaciętszymi wrogami socjalizmu.

Partia nasza kosmopolityzmowi i nacjonalizmowi przeciwstawia prawdziwy patriotyzm i proletariacki internacjonalizm. W tym świetle szczególnego znaczenia nabiera krytyczne opracowanie jasnej spuścizny kulturalnej, odsłonięcie i spopularyzowanie całego bogactwa naszego dorobku narodowego, naszego wkładu do kultury ogólnoludzkiej, naszych walk rewolucyjnych i naszych najnowszych osiągnięć. Ideologia kosmopolityzmu prowadzi do degradacji gospodarczej, politycznej i kulturalnej, do niewoli kolonialnej. Ideologia suwerenności i patriotyzmu ludowego i socjalistycznego, opartego na proletariacie w internacjonalizmie prowadzi do maksymalnego rozwoju sił wytwórczych, do upowszechnienia i rozkwitu kultury narodowej, do wszechstronnego rozwoju wszystkich twórczych sił narodu. W tym przeciwstawieniu tkwi istota walki ideologicznej o pokój przeciw zaborczości i agresji imperialistycznej.

Obraz świata po czterech latach pokoju zarysowuje się z niezwykłą jasnością:

Kto chce ludowładztwa, kto chce szczęścia i pomyślności ludu, kto jest szczerym patriotą, kto chce rozkwitu i suwerenności Polski, ten jest obrońcą pokoju, demokracji, socjalizmu.

Kto chce wywłaszczenia i ujarzmienia ludu, kto chce powrotu obszarników i kapitalistów, kto jest wyznawcą dolarowego imperium — ten mimo swej pseudo-mocarstwowej i nacjonalistycznej frazeologii jest kosmopolitą i zdrajcą niepodległości.

Taka jest obecna linia podziału. Siły polskich mas pracujących, na czele których kroczy w zwartych szeregach bohaterska Polska klasa robotnicza, poczucie słuszności naszej sprawy, niezłomny hart ideowy naszej partii sprawia, że w bieżącym roku 1949 jeszcze mocniej skupi się olbrzymia większość narodu dookoła naszej platformy Polski Ludowej, w walce o pokój, w marszu do socjalizmu.

Dla wszystkich uczciwych i szlachetnych ludzi, walka o pokój jest dziś równoznaczną z walką o wolność i postęp człowieka, o obronę jego zdobyczy moralnych i duchowych, umysłowych i materialnych.

Dla wszystkich ludzi pracy, bez względu na ich narodowość, czy wyznanie, na ich kolor skóry, czy sposób ich życia, walka o pokój oznacza walkę o zniesienie źródeł i korzeni społecznych, rodzących nastroje grabieży, wyzysku i przemocy nad człowiekiem, a więc oznacza walkę o nowy i lepszy ustrój społeczny.

Dla klasy robotniczej, dla partii robotniczych i komunistycznych — hasło walki o pokój jest równoznaczne z walką o zwycięstwo socjalizmu w całym świecie.

Walka o pokój, czy też kurs na wojnę, to w obecnych warunkach probierz nowego podziału społecznego i nowego układu sił międzynarodowych, który doprowadzi do całkowitej zagłady imperializmu, doprowadzi do zwycięstwa ustroju społecznego, w którym nigdy więcej człowiek nie podniesie ręki zbrojnej na człowieka.

Polscy górnicy, metalowcy i hutnicy

współzawodniczą z Czechami o lepsze wyniki

KATOWICE (PAP). W dniu 21 bm. wyjechała do Ostrawy delegacja Związku Zawodowego Górników oraz przedstawiciele polskiego przemysłu węglowego, w celu podpisania układu o współzawodnictwie pracy między czechosłowackimi i polskimi górnikami.

We współzawodnictwie, które posiadać będzie charakter zespołowy, wezmą udział górnicy kopalni „Sosnowiec", „Rymer" i „Andaluzja" ze strony polskiej, oraz „Nowa Jama" i „Lausman" — ze strony Czechosłowacji. Umowa o współzawodnictwie będzie podpisana na rok i wejdzie w życie z dniem 1 maja br. Przy ustalaniu wyników punktowane będzie wykonanie państwowych planów produkcyjnych, podniesienie ogólnej wydajności pracy, zwiększenie wydajności dołowej, zmniejszenie nieusprawiedliwionej absencji oraz podniesienie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Z delegacją górników wyjechali również przedstawiciele hutnictwa polskiego, w celu podpisania umowy o współzawodnictwie pracy między witkowickimi zakładami a hutą „Kościuszko". Przewiduje się również zawarcie analogicznego układu o współzawodnictwie pracy między polskimi a czechosłowackimi metalowcami. Wyjazd polskiej delegacji nastąpi w najbliższych dniach.

Ogień zniszczył największy pensjonat

ZAKOPANE (PAP). Z piątku na sobotę 23 kwietnia br. wybuchł w Zakopanem pożar w największym domu wczasowym „Bristol". Zawiadomiona Miejska Straż Pożarna wyjechała natychmiast na miejsce pożaru. Płomienie objęły już dach i najwyższe piętro budynku. Przybyła również na pomoc Straż Pożarna z Nowego Targu i Ochotnicza Straż Pożarna z Olczy. Pożar zdołano opanować i uratować budynek przed spaleniem. Całkowicie spłonął strych i 3 piętro. Ofiar w ludziach nie było, gdyż miejscowy Ośrodek Funduszu Wczasów, przystępując do remontu i dezynfekcji budynku, nie kierował wczasowiczów do „Bristolu". Dzięki ofiarności Straży Pożarnej zdołano ocalić znajdujące się na górze magazyny z pościelą. Przyczyną pożaru była nieostrożna dezynfekcja budynku. Winni pożaru zostali aresztowani.

Wieczór chopinowski w PKO

W sali kasowej Oddziału PKO w Poznaniu odbył się w ub. sobotę, staraniem Rady Zakładowej, wieczór poświęcony Chopinowi.

W uroczystości udział wzięli: grono profesorskie i uczennice Gimnazjum i Liceum Handlowego W. Świętych, które znajduje się pod opieką pracowników Oddziału PKO, przodownicy fabryk i instytucji poznańskich, przedstawiciele PZPR oraz poczty i skarbowości. Zebranych powitał przewodniczący Rady Zakładowej **p. Minicki.**

Wiersz pt. „Fortepian Chopina" — Norwida deklamował p. Karasiński z Banku Narodowego, a następnie „Fantazję F-moll — Opus 49" — Chopina wykonał pianista Żmijewski.

W dalszym ciągu usłyszeliśmy szereg utworów Chopina a mianowicie: Mazurki — Balladę G-moll Opus 23 — Nocturn H-dur Opus 62 — Walce — Etiudy — Preludium C-moll — Polonez A-dur i Tańce szkockie — również w wykonaniu pianisty Żmijewskiego, deklamację pt. „Ręce Chopina" wygłoszoną przez p. Karasińskiego.

Wieczór chopinowski zorganizowany w ramach wieczorów kulturalno-oświatowych, jako pierwsze wystąpienie na zewnątrz, należy uważać za udały. (lc)

Nagroda postępu i pokoju w dziedzinie nauki i sztuki

PARYŻ (PAP). Na piątkowym posiedzeniu komisji organizacyjnej Światowego Kongresu w obronie pokoju delegat Polski Żukrowski złożył w imieniu delegacji polskiej wniosek w sprawie utworzenia stałej nagrody w dziedzinie nauki i sztuki, odzwierciedlającej ideę postępu i pokoju. Nagroda ta nie powinna być niższa od nagrody Nobla.

Wniosek Polski poparty został przez delegata radzieckiego, członka akademii nauk ZSRR Fiedosiejewa i delegata francuskiego Guy de Boysson. Mówcy podkreślali moralne znaczenie takiej nagrody przypominającej, że sprawa ta była omawiana na Kongresie Wrocławskim.

NOWINY Sportowe

CZYTELNIK

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok III Poznań, poniedziałek 25 kwietnia 1949 r. Nr 17

LIGA piłkarska

I LIGA

ZZK (Poznań) — ŁKS	8:1
Warta — Lechia (Gdańsk)	0:2
Polonia (Bytom) — Legia	0:3
Cracovia — Ruch	3:3
AKS — Wisła	1:2
Polonią (W-wa) — Szombierki	2:1

II LIGA

Ostrovia — PTC (Pabianice)	5:2
Garbarnia — Pomorzanin	2:1
Lublinianka — Widzew	2:0
Radomiak — Ognisko	2:1
Gwardia (Szcz.) — Brno	2:2
Polonia (Przemyśl) — Polonia (Świdnica)	3:4
Skra (Częstochowa) — Gwardia (Kielce)	2:0
Tarnovia — Naprzód	1:1
Pafawag — Chełmek	0:1
Rymer — Baildon	2:0

Ostrovia — PTC 5:2 (2:1)

Ostrovia uzyskała dalsze punkty w meczu o mistrzostwo II ligi, odnosząc zasłużone zwycięstwo nad drużyną pabianicką. W drużynie Ostrovii wyróżnił się Młynarek i Trzebiatowski. Bramki zdobyli: Trzebiatowski i Wanza po 2 oraz Młynarek z karnego, dla pokonanych Sikora i Kurowski.

Boks o mistrzostwo Polski

Gedania — Gwardia 10:6

Derby gdańskie lokalnych pretendentów do tytułu drużynowego mistrza Polski w boksie zakończyły się zwycięstwem Gedanii w stosunku 10:6.

Poziom walk wysoki. Drużyna Gedani wygrała zasłużenie, będąc zespołem wyrównanym we wszystkich wagach.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Gedanii): waga musza — Soczewiński przegrywa na punkty z Mikołajczewskim; waga kogucia — Klein wygrywa wysoko na punkty z Pekiem; waga piórkowa — Antkowiak przegrywa minimalnie z Gołyńskim; waga lekka — Kudłacik remisuje z Antkiewiczem; waga półśrednia — Chychła wygrywa po słabej trzeciej rundzie z Iwańskim; waga średnia — Musiał wygrywa na punkty z Rudzkim; waga półciężka — Rajski remisuje z Kwiatkowskim; waga ciężka — Białkowski wygrywa z Flisikowskim.

Batory — Gwardia (W-wa)	9:7
Zryw — Zjednoczeni	10:6

Bokserska kadra reprezentacyjna

Zarząd PZB na posiedzeniu środowym zatwierdził, przedstawioną przez kpt. związkowego Derdę, listę zawodników do kadry reprezentacyjnej.

Kadra reprezentacyjna zawiera nazwiska 32 bokserów (po 4 w każdej wadze) i przedstawia się jak następuje:

waga musza — Kasperczak (Wrocław), Woźniak (Poznań), Lüdtke Poznań), Gumowski (Śląsk);

waga kogucia — Grzywocz (Śląsk), Kaflowski (Wrocław), Czajkowski (Wrocław), Tyczyński (Warszawa);

waga piórkowa — Antkiewicz (Gdańsk), Matloch (Śląsk), Kruża (Pomorze), Bazarnik (Śląsk);

waga lekka — Czortek (Radom), Kudłacik Gdańsk), Waluga (Wrocław), Ponanta (Śląsk);

waga półśrednia — Chychła (Gdańsk), Kaźmierczak (Poznań), Sznajder (Śląsk), Musiał (Gdańsk);

waga średnia — Nowara (Śląsk), Kolczyński (Warszawa), Cebulak (Pomorze), Paliński (Pomorze);

waga półciężka — Szymura (Warszawa), Kołeczko (Poznań), Flisikowski (Gdańsk), Gnat (Pomorze);

waga ciężka — Jaskóła (Łódź) Klimecki (Wrocław), Rutkowski (Szczecin), Stec (Radom).

Opiekunami zawodników kadry reprezentacyjnej w poszczególnych okręgach zostali: Łódź — Tyll, Pomorze — Kugacz, Szczecin — Łaukedrey, Gdańsk — Dymel, Warszawa — Sucharda, Poznań — Muszol, Śląsk — Ćwikliński, Wrocław — Gorzkowski.

Lista nie jest stała i ulegać będzie zmianom, w zależności od formy zawodników.

2 nagrody włoskie
w wyścigu P — W

Komitet Organizacyjny w Warszawie otrzymał z Rzymu telefoniczne potwierdzenie startu 2 drużyn włoskich w wyścigu P — W. Kolarze włoscy reprezentujący klasę światową, otrzymali już paszporty i 29 bm. wylecą samolotem do Pragi.

W Poznaniu bywa różnie...

ZZK — ŁKS 8:1 (3:1)

Sobota i niedziela sportowa przysporzyła Poznaniowi sporo niespodzianek. Wczoraj Warta po słabej grze zeszła z własnego boiska pokonana. W sobotę „Kolejarze" przekonywująco „rozłożyli" ŁKS, bijąc go w stosunku 8:1. O tym też meczu pomówny najpierw.

Tak padła 3 bramka dla ZZK

Nic nie zapowiadało w pierwszej połowie meczu, że przebieg całej gry wymagać będzie aż takiej oceny; łodzianie byli w pierwszej połowie meczu przeciwnikiem, który okazał się drużyną groźną. I choć gwizdek na przerwę zakończył połowę wynikiem 3:1 dla „niebieskich", to na pewno nikt — z graczami włącznie — nie przypuszczał, że w drugiej połowie spotkania posypie się grad bramek do siatki przeciwnika kolejarzy. Ci ostatni zagrali po przerwie bardzo ambitnie, byli szybsi a ich zagrania miały sens i to co w piłce najważniejsze, cel: strzelać bramki.

Przykład dał Anioła w 8 min. i choć Baran z ŁKS-u wyrównał za rękę Wojciechowskiego, to przecież śladem Anioły poszli: w 34 min. Wojciechowski II, w 38 min. Kołtuniak a po przerwie Czapczyk w 12 min., Białas w 22 min., Czapczyk w 26 min., Anioła w 27 min. i Białas w 40 min.

Drużyny wystąpiły na składach:

ŁKS — Szczurzyński, Włodarczak Łuć, Urban, Sołtyczewski, Pietrzak, Hogendorf, Baran, Łącz Patholo, Gwoździński.

ZZK — Gołębiowski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Kołtuniak, Anioła, Czapczyk, Białas, Wojciechowski II.

Sędzią spotkania był p. Jesionka z Krakowa. (nor)

Warta — Lechia 0:2 (0:1)

Mecz ligowy Warta — Lechia, który według papierowych obliczeń miał „Zielonym" przynieść dwa punkty zakończył się niespodziewanym lecz w pełni zasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 2:0. Widzieliśmy już Warciarzy gorzej lub lepiej dysponowanych lecz to co zademonstrowała Warta wczoraj jest rzadkim zjawiskiem.

Warciarze zademonstrowali bezradną kopaninę przy czym rej wodzili pomocnicy. Zawiedli nawet asy atutowe Skrzypniak i Groński. Nie wiele lepiej działo się w ataku, który w ciągu półtorej godziny zdołał zaledwie skleić jedną dla oka miłą akcję i to na samym początku gry. Przesiadując krótkimi okresami na polu bramkowym gości nie umiał się zdobyć na skuteczny strzał nie mówiąc już o przestrzelonych bramkach z pozycji 100 proc. W marnowaniu tych pozycji wybijał się prawoskrzydłowy Kaczmarek zresztą najsłabszy gracz na boisku. W obronie tym razem się też nie kleiło. Przez zbyt dalekie wysunięcie się naprzód padła pierwsza bramka. Jednym słowem przeciwko Lechii pozostał jedynie Krystkowiak, robił co mógł i jemu Warta zawdzięcza że nie zeszła z boiska z większą porcją bramek. Lechia była zespołem wyrównanym i narzuciwszy grę o szybkim tempie utrzymała przez cały okres meczu otwartą grę. Obok doskonałej kondycji wszyscy zawodnicy byli szybsi i nie raz zabawiali się z warciarzami „w ciuciubabkę". Najlepszą częścią drużyny była pomoc, która łatwo radziła sobie z anemicznymi atakami Warty a to co przeszło rozbijało się o twardą i nieustępliwą obronę. Pierwszą bramkę zdobył w 22 min. Rogosz, wykorzystując błąd obrony. Posłał on spokojnie piłkę do pustej bramki obok robinsującego Krystkowiaka. Ten sam gracz zdobył w 13 min. po przerwie drugą bramkę strzałem nie do obrony. Zawody prowadził sprawnie sędzia Pryk z Krakowa.

Składy drużyn

Lechia: Pokorski, Kurz, Lenc, Kokot I, Kamzela, Nierychło, Kokot II, Goździk, Rogacz, Skowroński, Kupcewicz.

Warta: Krystkowiak, Pyda, Dusik, Groński, Cybiński, Skrzypniak, Kaczmarek, Szymura, Gendera, Opitz, Smólski.

O MECZU po MECZU

Trudno sobie wyobrazić, żeby gracz, którego drużyna przegrała aż w tak wysokim stosunku, usposobiony był do rozmowy. Łodzianie „zamilkli na „mur". W szatni jakby „makiem zasiał". Co prawda słowa w rodzaju: mieli ciąg tempo, strzelali kiedy i skąd się dało — powtarzały się monosylabicznie. Sami ełkaesiacy wydali sąd o „niebieskich", którzy... którzy (naszym zdaniem wygrali za wysoko) nie posiadali się z radości z racji odniesionego zwycięstwa. Pewno, 8 bramek na koncie: No to nie byle co... skoro „Warta" wczoraj przegrała „na biało". Musiała zmienić koszulki bo goście również upodobali sobie zielony kolor.

Środkowy pomocnik „Lechii" stwierdza skromnie, że grało mu się źle, że „Warta" owszem owszem, że Opitz bojowy, że... Panie Kamzela! Wyczuwałem trudną do ukrycia radość ze zwycięstwa i dlatego przerwałem rozmowę.

Co powiedzą tamci?

Tamci... milczeli tak, jak w sobotę łodzianie. Nie do mnie należy ocena gry. Inni to już ocenili. Powiem tylko jedno: „Warta" taka gra świeczki nie warta! t. h. n.

A klasa POZPN

San (Poznań) — ZZK (Poznań) Ib	3:1
HCP (Poznań) — Gwardia (Kalisz)	0:0
Warta Ib (Poznań) — Polonia (Główna)	3:2
Dąb (Poznań) — Polonia (Chodzież)	5:0

Start Zatopka zapewniony

Start najlepszego długodystansowca świata mistrza olimpiady londyńskiej — Emila Zatopka w ramach imprez sportowych, poprzedzających zakończenie wyścigu Praga — Warszawa, został aprobowany przez Czechów.

Rekord Polski
na pływackim czwórmeczu „Spójni"

Odbyty wczoraj czwórmecz pływacki z udziałem drużyn: Warta — Spójnia, Polonia (Bytom) — Grom (Gdynia), zakończył się zwycięstwem Warty, która uzyskała 55 pkt. Na drugim miejscu uplasowała sią Spójnia 46 pkt. 3) Polonia Byt. 38 pkt. i Grom 23.

W ramach tej imprezy padł rekord Polski w sztafecie 5×50 pań, który pobiła sztafeta Spójni, uzyskując czas 3.18,4. Padły również dalsze rekordy okręgowe.

Szczegółowe sprawozdanie w numerze jutrzejszym naszego pisma.

Pokaz piękna i rytmiki dały zespoły gimnastycz. na wczorajszej imprezie.

Płotkowiak zwycięzcą
w Biegu Głosu Wielkopolskiego

To była wspaniała impreza! Tak zaopiniwali tuż po zakończeniu „Małej Olimpiady" w rozmowie prowadzonej ze sobą prezydent stoł. miasta Poznania Murzynowski z kapitanem Polskiego Związku Bokserskiego Derdą. Ludzie, którzy brali udział w bojach olimpijskich, przeróżnych zawodach o mistrzostwo Europy oraz spotkaniach sportowych o charakterze międzypaństwowym czy ogólnokrajowym. Widzieli w swoim życiu wiele imprez, które wynikami i świetną organizacją biły rekordy atrakcji i sprawności składających się na udane widowisko sportowe. Oświadczenie ich najlepiej odzwierciedla przebieg udanej pod każdym względem imprezy wczorajszej.

A nie były to zdania odosobnione. Świadczyły o tym spontaniczne oklaski tłumów publiczności, która serdecznymi brawami nagradzała tak wyczyny zawodniczek i zawodników jak również spoczywającą w rękach Zarządu POZLA sprawną organizację „Wielkopolskiej Olimpiady". Nie bez wymowy jest fakt, że widzowie wytrwali na boisku przeszło cztery godziny! Czas upływał jednak szybko. Atrakcja goniła bowiem atrakcję. Dzięki dobrej reżyserii poszczególnych punktów programu, nawet dziedziny sportu uchodzące jako „niewidowiskowe" jak gimnastyka, zapasy i szermierka wzbudzały entuzjazm nie zawsze obserwowany nawet na zawodach tak popularnych gałęzi sportu jak piłka nożna czy boks.

Coroczne biegi przełajowe o nagrody redakcji „Głosu Wielkopolskiego" i Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" mają już ustaloną opinię. Przybywające tłumy wiedzą, że będą świadkami widowiska emocjonującego, ciekawego i barwnego.

I nie zawiedli się ci, którzy wybrali się onegdaj na odświętnie przybrane boisko Woj. Ośrodka K. F. Jak w czarodziejskim kalejdoskopie następowały po sobie coraz to nowe a interesujące konkurencje. Wielu z wczorajszych widzów pozostanie wiecznymi obserwatorami. Sporo jednak czynnie rozpocznie uprawiać sport. I kto wie, czy spośród nich nie wyrosną z czasem gwiazdy, które reprezentować będą w przyszłości polski sport w skali światowej.

A o to przecież chodzi. Takim jest główny cel corocznej imprezy, której patronuje redakcja „Głosu Wielkopolskiego" i Spółdzielnia „Czytelnik".

Lecz rozpocznijmy od początku. Już od godziny 9 w kierunku boiska przy Drodze Dębińskiej zdążają coraz liczniejsze rzesze publiczności. Zapełnia się trybuna i miejsca okalające bieżnię. Liczba widzów szybko wzrasta do cyfry około 12 tys. osób. Wzdłuż trasy, którą pobiegną przełajowcy gromadzą się tłumy obliczane na blisko 20 tysięcy widzów. Rekord popularności imprezy pobity.

Udany pokaz model latających

Programowe pokazy rozpoczynają członkowie Poznańskiego Ośrodka Lotnictwa Cywilnego oraz ZMP pod kierownictwem instruktorów Burego i Gadomskiego. Brawurowe ewolucje modeli szkolnych, koszykowych i kadłubowych zyskują liczne brawa. Huragan oklasków nagradza efektowny start modeli odrzutowych na uwięzi, prujących powietrze przy ogłuszającym warkocie motorków z szybkością dochodzącą 150 km na godzinę.

Po modelarzach przy dźwiękach doskonałej orkiestry pod dyr. kap. por.

(Ciąg dalszy na stronie następnej)

K. Zieliński (Unia Poznań)
zdobywcą nagrody MTP

Motocykliści i rajdziści „rozkręcili się na dobre. W dniu wczorajszym odbył się drugi raid w ramach eliminacji do mistrzostw okręgu. Organizatorem tej imprezy był KS „Włókniarz" Lechia, który co roku wyprowadza raidową imprezę o nagrodę MTP. Punktualnie o godzinie 8 starter honorowy wiceprzewodniczący WRN p. Tkaczyk dał sygnał do biegów. Za komandorem p. inż. Śmierzchalskim ruszali zawodnicy w odstępach jednominutowych. 51 kierowców udało się na 148 kilometrów długą trasę, która przebiegała przez Oborniki, Rogoźno, Wągrowiec, Janowiec Kiszkowo, Dąbrówkę spowrotem do Poznania. 40 kilometrowy odcinek terenowych dróg stwarzał uczestnikom wiele trudności. Osiągnięte wyniki wskazują n adobre przygotowanie tak kierowców jak i maszyn. Organizacja zawodów była sprawna a specjalne słowa uznania należą się organom milicji, które wzorowo obstawiły trasę. To też nikt z kierowców nie błądził i odbyło się bez wypadków. Tysiące widzów w miastach jak i na wsiach z zainteresowaniem śledziło przejazd zawodników. Świadczy to o popularności sportu motorowego na terenie Wielkopolski. Główną nagrodę MTP otrzymał K. Zieliński (Unia Poznań), który przebył trasę bez punktów karnych. Zawodnicy KS Włókniarz Lechia, zdobyli główną nagrodę MTP przeznaczoną dla najlepszego zespołu.

Wyniki techniczne:

Kategoria do 130 ccm. 1) Michalak (Unia Szamotuły) 1 punkt; 2) Staniszewski 1 pkt.; 3) Wachowiak 4 pkt. obaj KS Włókniarz Lechia.

Kat. do 250 ccm. 1) Pawlak 1 pkt. 2) Balcer 2 pkt., obaj KS Włókniarz Lechia, 3) Gerin (Unia Konin) 3 pkt.

Kat. do 350 ccm. 1) Szczublewski (Unia Poznań) 2 pkt., 2) Jan Przybylski 2 pkt., 3) Filipiak 2 pkt. obaj Lechia.

Kat. ponad 350 ccm. 1) Zieliński (U. Poznań) 0 pkt., 2) Makowski (ZZK) 1 pkt. 3) Dziamski (U. Poznań) 3 pkt. (kic)

Egzamin koszykarzy
Team A — Team B 53:41

W Warszawie odbyło się spotkanie treningowe reprezentacyjnych zespołów w koszykówce męskiej, jako egzamin przed meczem z Rumunią w Bukareszcie. Team „A" w składzie: Ulatowski, Żyliński, Dowgird (YMCA Łódź), Jarczyński, Grzechowiak (ZZK Poznań), Pawlak (TUR Łódź) pokonał w stosunku 53:41 (23:20) Team „B" w składzie: Lelonkiewicz, Markowski („Zryw", Gdańsk), Mokwiński (TUR, Łódź), Kolaśniewski (ZZK, Poznań), Dąbrowski „Gwardia", Wisła), Bartosiewicz (AZS, W.).

Spotkanie stało na zadawalającym poziomie. W teamie „A" najlepiej grali: Pawlak i Żyliński, w teamie „B": Dąbrowski, Lelonkiewicz i Bartosiewicz.

Od leadera do outsidera

	pkt.	st. br.
1) Wisła	10	17:4
2) ZZK	7	21:10
3) Polonia (W-wa)	7	7:3
4) Cracovia	7	13:10
5) Warta	5	7:5
6) Szombierki	4	9:9
7) Legia (W-wa)	4	9:11
8) Ruch	4	11:15
9) Lechia (Gd.)	4	8:14
10) ŁKS	4	11:18
11) Polonia (B.)	2	7:12
12) AKS	2	7:15

ZZK (G.) — Zjedn. (Bydg.) 13:8

Pierwszy ligowy mecz w szczypiorniaka rozegrany w Gnieźnie zakończył się zwycięstwem ZZK Gniezno nad Zjednoczonymi Bydgoszcz w stosunku 13:3. Punkty dla technicznie lepszej drużyny gospodarzy zdobyli Birgfeler 5, Graczyk 4, Majerowicz 3, Grajek 1.

Puchar Redakcji „Głosu Wielkopolskiego" w Poznaniu

PŁOTKOWIAK REWELACJĄ SEZONU

Cieślikówna i Grygołowicz powtórzyli sukces zeszłoroczny

(Ciąg dalszy ze strony poprzedniej)

Jurczyka wkraczają na boisko grupy gimnastyczne klubów HCP, Tramwajarz, Warty i ZZK. Pod kierownictwem b. olimpijczyka Radojewskiego i instruktorki Frąckowiakówny, zademonstrowano pokaz, który mógł zachwycić najbardziej wybrednego widza. Efektowne i trudne technicznie ćwiczenia, równocześnie barwne i malownicze, wywołują co chwilę spontaniczne brawa. Oklaski wzrastają, gdy po pokazie grupowym prezes POZ Gimnastyków — Dziedzic anonsuje start zawodniczek i zawodników na przyrządach z udziałem mistrza Polski — Gacy ze Śląska. Akrobatyczne popisy, szczególnie „hurtem" wykonywane skoki przez skrzynię, obok dużej wesołości, wywołują niemilknący poklask dla świetnie przygotowanych wykonawców.

Jeszcze trwa pokaz gimnastyków, a już rozpoczynają walkę zawodnicy w innych dziedzinach sportu. Przecież to odbywa się „Mała Olimpiada". Widzowie mają choć w miniaturze przeżywać boje rozgrywane na olimpiadach świata.

Zwycięzca biegu głównego — Płotkowiak (ZKS Drukarz) przyjmuje puchar i gratulacje z rąk red. Zagierskiego

Doborowa stawka mistrzów sprintu: **Adamczyk, Adamski, Danowski, Rutkowski i Stawczyk, startują** w biegach na 60, 80 i 100 m. Trójbój wygrywa Stawczyk z Poznańskiego AZS-u. Czasy wskutek przeciwnego wiatru nie najlepsze, lecz walki były zacięte i emocjonujące.

Za chwilę nowa atrakcja! Dyplomowany fechmistrz Zagacki, b. reprezentacyjny zawodnik Polski, wprowadza na boisko grupę szermierzy. Po pokazie zaprawy szermierczej, zawodniczki i zawodnicy zajmują „pozycję bojową". Znów huragan oklasków. Z pewnością szermiercze mistrzostwa Polski, które odbędą się w Poznaniu w dniach 6, 7. i 8. 5. 49 mają zapewniony komplet widzów. Będą nimi uczestnicy „Małej Olimpiady" zdobyci dzięki popularnie ujętemu pokazowi.

Defilada mistrzów i gwiazd sportu polskiego

Punktualnie o godzinie 11.30 rozpoczęła się defilada ponad pół tysiąca zawodniczek i zawodników biorących udział w „Małej Olimpiadzie". Defiladę przyjęli **prezydent miasta Murzynowski, przedstawiciel PZLA Sośnicki z Warszawy, płk. Późniak oraz z władz Spółdzielni „Czytelnik" prezes Pański i dyr. Hegemann z Warszawy, dyr. Zabiełło z Poznania, a z redakcji „Głosu Wielkopolskiego" red. naczelny — Zagierski i zastępca red. naczelnego — Tomaszewska.**

Otwierała defiladę orkiestra, a całość prowadził wiceprezes POZLA — Weselik obchodzący wczoraj 25-lecie działalności sportowej i organizacyjnej na niwie lekkoatletyki. Jubilata wita huragan braw, który co chwilę zrywa się od nowa, gdy defilują poszczególne kolumny. Kroczy sympatyczna grupa modelarzy lotniczych, za nimi nadzieję boksu polskiego na czele z mistrzami Cebulakiem z Legii (Chełmża) i Woźniakiem ZZK (Ostrów). Dalsze brawa otrzymują „najsilniejsi" ludzie „Małej Olimpiady" zapaśnicy, których walki oraz podrywanie ciężarów w ciągu trwania imprezy jeszcze kilkakrotnie elektryzują widzów.

Mała, lecz efektownie się reprezentująca grupa szermierzy przede wszystkim zaś gimnastycy, którzy „zawojowali" publiczność, są szczególnie serdecznie oklaskiwani. Wreszcie kroczą lekkoatleci poprzedzani liczną grupą sędziów, defilujących pod dowództwem przewodniczącego WSS Radosława Kupsia. Oklaski witają grupę zawodniczek prowadzoną przez mgr. Kucnerowiczową i zeszłoroczną zwyciężczynię Cieślikównę. Wśród „starszych panów" maszerujących z powagą licującą z ich wiekiem, uwagę zwracają zeszłoroczny zwycięzca Grygołowicz z Warty, Żeśko z Kalisza (w poprzednich trzech biegach zawsze był w pierwszej trójce) i wzór hartu fizycznego, 64-letni drukarz Kucharski, który później wśród entuzjazmu wszystkich widzów wykazał, że regularną zaprawą i solidnym trybem życia, można i w wieku zbliżonym do starości pokusić się jeszcze o wyczyny sportowe.

Wśród stawki zawodników do biegu głównego prowadzonych przez b. czołowego miotacza Polski Tilgnera największą uwagę zwraca na siebie poznańczyk Płotkowiak, jak się okazało słusznie przez publiczność typowany na zwycięzcę. Szkoda, że w ostatniej chwili zawiódł zgłoszony przez „Zryw" z Gdańska zeszłoroczny zdobywca pucharu — Kielas.

Najliczniejszą grupę wśród defilujących stanowili juniorzy prowadzeni przez mgra Karpińskiego.

Chłop — traktorzysta z Pępowa rewelacją

Defilada skończona. Prezes POZLA Marcinkowski powitał władze, gości i zawodników dokonując otwarcia sezonu lekkoatletycznego. Rozległy się dźwięki hymnu państwowego. Chłop — traktorzysta Poprawa z Ludowego Zespołu Sportowego z Pępowa, wciągnął na maszt flagę o barwach narodowych. Asystowali mu Stanisławski z Lud. Zesp. Sport. z Czerwonaka oraz Alicja Katana z Zjednoczonych — Góra Śląska. Odstąpiono od „tradycji" honorowania zasłużonych mistrzów sportu bezpośrednim udziałem w ceremonii wciągania flagi na maszt. Poproszono o to zawodników choć jeszcze nieznanych, jednak reprezentujących szerokie rzesze robotników na roli i w fabrykach. Gdyż „sport musi się oprzeć o masy. Z nich z pewnością wyłuskamy mistrzów" powiedział w swoim przemówieniu powitalnym do zawodników, red. naczelny „Głosu Wielkopolskiego" — Zagierski. I za chwilę sprawdziły się jego słowa. Do wczoraj nieznany nikomu chłop z Pępowa, wywalczył w biegu głównym czwarte miejsce; Niech się tak wspaniały talent nie zmarnuje. Kompetentni działacze lekkoatletyki winni zwrócić na niego uwagę. Może

Zwycięzca biegu juniorów — Poselt (ZKS Boruta — Zgierz) na taśmie

w Pępowie wyrasta następca olimpijczyka Nojego, który jak wiadomo, również pochodził ze wsi wielkopolskiej.

Uroczystość otwarcia sezonu zakończył popis 500 osobowego zbiorowego chóru II Okręgu Wielkpolskiego Zw. Śpiewaczego pod sprawną batutą dyr. Barwickiego. Piękna innowacja! Połączono pokaz tężyzny fizycznej i kultury ciała z produkcją artystyczną stanowiącą pokaz ducha. Oby na tej udanej próbie nie poprzestano. Oklaski widzów świadczyły, że chętnie na imprezach sportowych posłuchają wzorowych produkcji artystycznych w miejsce często „szmirowatych" szlagierów granych z płyt.

W części sprawozdawczej znajdziemy szczegółowe wyniki rozegranych biegów przełajowych. Tutaj podkreślamy, że tak w czasie biegu na boisku jak i na trasie zawodników serdecznie oklaskiwana publiczność, emocjonując się ich walką, prowadzoną zażarcie, lecz fair.

Wspomnieć należy, że doskonałym starterem w konkurencjach biegowych był specjalnie sprowadzony z Warszawy dyr. Sienkiewicz zwany „królem starterów polskich". Usiłował jako honorowy starter konkurować z nim red. naczelny naszego pisma, lecz po trzech niewypałach złożył broń w ręce warszawskiego „mistrza", który — trzeba to przyznać — dał próbkę wzorowego pokazu wypuszczania zawodników ze startu.

W czasie biegów przełajowych równocześnie „na dwóch frontach" walczyli bokserzy i zapaśnicy. Do tego duetu przyłączyli się jeszcze tyczkarze. Emocja goniła więc emocję, wreszcie karkołomne wyścigi motocyklistów na torze żużlowym zakończyły bogaty program „Małej Olimpiady".

Redaktor Zagierski wręczył zwycięzcom ciężko lecz zasłużenie wywalczone nagrody. Zaprosił zawodniczki i zawodników z całej Polski (reprezentowanych było przecież aż 49 klubów z 8 województw) do udziału w biegu w roku przyszłym. Oklaski po przemówieniu red. Zagierskiego potwierdziły, że zawodnicy chętnie przybędą na następną „Małą Olimpiadę" Wielkopolski. Tłumnie przybędzie i publiczność, gdyż przekonała się, że biegi o nagrody „Głosu Wielkopolskiego" i „Czytelnika" oraz ramowo z tym związane pokazy z różnych dziedzin sportu, to doskonały przegląd i propaganda wychowania fizycznego. Również organizacja spoczywająca w wytrawnych rękach Zarządu POZLA, to gwarancja ciekawego i efektownego widowiska, o którym nie tylko mówi się przez tygodnie i miesiące, lecz które staje się częścią historii sportu wielkopolskiego, ba polskiego.

Juniorzy startują jako pierwsi

Start do biegu juniorów odbył się nie jak w latach poprzednich na bieżni, lecz na polu boiska. Dystans biegu wynosił około 1900 m a trasa prowadziła na ukos przez boisko, głównym wejściem przez Drogę Dębińską w kierunku ul. Piastów do Dziecińca Miejskiego, dalej Bielnikami obok stadionu ul. Olimpijską, wejściem obok trybuny na boisko, gdzie po przebiegnięciu ¾ okrążenia bieżni — na wysokości trybuny znajdowała się taśma mety.

Cała stawka zawodników ruszyła ze startu w bardzo ostrym tempie, pokonując sprawnie pierwszą przeszkodę przy wyjściu z boiska. Zacięta walka toczyła się na całej trasie.

Jako pierwsi wpadają na bieżnię boiska Poselt (ZKS Boruta — Łódź) i Kiełczewski (HKS Poznań). Staczają oni zaciętą walkę z której zwycięsko wychodzi łodzianin.

Wyniki biegu:

1. **Poselt** (ZKS Boruta — Zgierz) 5.56,8 min.; 2. **Kiełczewski** (HKS Poznań) 6.04,4 min.; 3. **Gierwazik** (ZHKS Zaniemyśl) 6.08,3 min.; 4. **Bortlisz** (Mosiński KS) 6.12,8 min.; 5. **Kwaśnik** (ZZK Gorzów) 6.13,6 min.; 6. **Jurek** (Ogniwo — Tramwajarz); 7. **Klisz** (Mosiński KS); 8. **Skrzypczak** (PGM); 9. **Kubiński** (ZKS Boruta — Zgierz); 10. **Małecki** (Warta).

Cieślikówna ponownie zwycięża

Na starcie biegu pań stanęło 8 zawodniczek z ubiegłoroczną zwycięzczynią Cieślikówną na czele. Dystans biegu wynosił około 1100 m (na boisku). Zaraz po strzale startera Cieślikówna wychodzi na czoło stawki, dyktując dość ostre tempo czym zapewnia sobie kilkumetrową przewagę nad rywalkami i utrzymuje ją aż do mety.

Wyniki biegu: 1) **Cieślikówna** (Włókniarz Poznań) 3.55,5 min.; 2) **Walkiewiczówna** (Warta) 3.57,7 min.; 3) **Szczublewska** (Warta) 4.01,8 min.; 4) **Brzóska** Józefa (KS Głuchoniemi) 4.14,8 min.; 5) **Pyszczowska** (niestow.) 4.17 9 min.; 6) **Brzóska** Teresa (KS Głuchoniemi); 7) **Katana** (Góra — Śląsk).

„Starsi panowie" na starcie

Z kolei na starcie stanęli „starsi panowie" z ubiegłorocznym zwycięzcą Grygołowiczem, weteranem biegów przełajowych Piaskowskim, starymi „pożeraczami" kilometrów Maciejewskim, Mańkowskim, Żeśko i Kegelem na czele. Trasa biegu była identyczna jak w biegu juniorów.

Grygołowicz wykazał doskonałą formę i dobre przygotowanie do biegu. Poprowadził on stawkę niemal od startu powiększając systematycznie odległość od reszty konkurentów, by z przewagą ponad 60 metrów jako pierwszy przerwać taśmę i po raz drugi z kolei zdobyć puchar „Czytelnika".

Wyniki biegu: 1) **Grygołowicz** (Warta) 6.25 min.; 2) **Żeśko** (Włókniarz — Kalisz) 6.32,2 min.; 3) **Rogalski** (Warta) 17.22,2 min.; 4) **Poprawa** (Ludowy Zespół Sportowy — Pępowo) 17.26,1 min.; 5) **Bartecki** (Warta) 17.37,8 min.; 6) **Klimaszewski** (ZZK Rawicz); 7) **Józefowicz** (AZS Poznań); 8) **Minta** (DOW III); 9) **Kuśmirek** (Spójnia — Poznań); 10) **Tepper** (Szamotulski KS). Dalsze miejsca zajęli: 11) **Hempel** (AZS Wrocław); 12) **Krawczyk** (Warta); 13) **Wendlik** (ZZK Rawicz); 14) **Kempa** (Gimn. Elektr. Mech.); 15) **Onderka** (ZKS Budowl. Chodzież); 16) **Orywał** (Warta); 17) **Bagiński** (ZZK Poznań); 18) **Klensport** (Warta); 19) **Zmyślny** (Warta); 20) **Jakub** (Drukarz Poznań).

Płotkowiak zwycięża w biegu głównym

Zawodnicy, startujący w biegu głównym mieli do pokonania dystans około 5000 m, przy czym trasa prowadziła tak samo jak w biegu juniorów, z tym, że pokryli oni ją dwa razy (półmetek na boisku). Po starcie stawka rozpoczęła walkę (oczywiście po sportowemu) o jak najlepszą pozycję wyjściową. Przy wybiegu z boiska na czele zawodników znalazł się Jasiniak z Boruty — Zgierz, mając za sobą Płotkowiaka z poznańskiego „Drukarza", który pod nieobecność obrońcy pucharu Kielasa (Gdańsk) uchodził za głównego faworyta biegu.

Na półmetek znajdujący się na boisku wpadli pierś w pierś Płotkowiak i Jasiniak — za nimi biegli w pewnym oddaleniu Bartecki (Warta), Hempel (AZS Wrocław) i Rogalski (Warta).

Po ponownym wyjściu poza boisko — Płotkowiak zwiększył tempo, które nie wytrzymał rywal — Jasiniak. Doskonałym finiszem, przy gromkich oklaskach widowni, przerywa Płotkowiak taśmę na mecie jako zwycięzca biegu głównego.

Wyniki biegu: 1) **Płotkowiak** (ZKS Drukarz Poznań) 16.56,6 min.; 2) **Jasiniak** (Boruta — Zgierz) 17.13,3 min.; 3) **Rogalski** (Warta) 17.22,2 min.; 4) **Poprawa** (Ludowy Zespół Sportowy — Pępowo) 17.26,1 min.; 5) **Bartecki** (Warta) 17.37,8 min.; 6) **Klimaszewski** (ZZK Rawicz); 7) **Józefowicz** (AZS Poznań); 8) **Minta** (DOW III); 9) **Kuśmirek** (Spójnia — Poznań); 10) **Tepper** (Szamotulski KS). Dalsze miejsca zajęli: 11) **Hempel** (AZS Wrocław); 12) **Krawczyk** (Warta); 13) **Wendlik** (ZZK Rawicz); 14) **Kempa** (Gimn. Elektr. Mech.); 15) **Onderka** (ZKS Budowl. Chodzież); 16) **Orywał** (Warta); 17) **Bagiński** (ZZK Poznań); 18) **Klensport** (Warta); 19) **Zmyślny** (Warta); 20) **Jakub** (Drukarz Poznań).

Stawczyk wygrywa trójbój sprinterski

Do trójboju sprinterskiego, obejmującego biegi płaskie na 60, 80 i 100 m stanęło na starcie 5 zawodników poznańskich. Zaproszeni przez POZLA

Po raz drugi zdobyła Cieślikówna puchar redakcji „Głosu Wielkopolskiego". Za piękny ten wyczyn otrzymuje z rąk red. H. Tomaszewskiej puchar oraz flakon wody kolońskiej. Na drugim planie widoczny redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego" — Jan Zagierski, który wręczał nagrody zwycięzcom pozostałych drużyn koukurencji

czołowi sprinterzy polscy Kiszka (Śląsk), Lipski (Toruń) niestety nie przyjechali (ostatni z powodu odniesionej niedawno kontuzji).

Zwycięzcą trójboju został Stawczyk (AZS Poznań), który w sumie uzyskał 18 punktów, przed Adamskim (AZS) 14 p., Adamczykiem (ZZK) 12 p., Rutkowskim (AZS) 10 p. i Danowskim (WKS Pancerni) 6 p.

Wyniki poszczególnych biegów:

60 m: 1) Stawczyk **7 sek.**, 2) **Adamski** 7,1 sek., 3) Adamczyk 7,3 sek., 4) Rutkowski 7,3 sek., 5) Danowski 7,4 sek.;

80 m: 1) Stawczyk 9 sek., 2) **Adamczyk** 9,2 sek., 3) Adamski 9,2 sek., 4) Rutkowski 9,4 sek., 5) Danowski 9,5 sek.;

100 m: 1) Stawczyk 11,4 sek., 2) **Adamski** 11,6 sek., 3) Rutkowski 11,7 sek., 4) **Adamczyk** 12 sek., 5) Danowski 12 sek.

Wczorajszy triumfator A. Płotkowiak

Skok o tyczce

W konkurencji skoku o tyczce startowali Małecki (Spójnia — Wrocław) i Piechowiak (ZZK — Poznań). Obaj pokonali wysokość 3,40 m. O zwycięstwie wrocławianina zadecydowała rozgrywka.

Wyrównana walka Cebulaka z Grzelakiem

Jedną z wielu atrakcji „Małej Olimpiady" były walki bokserskie, w których wzięli udział zawodnicy, przebywający obecnie na obozie kondycyjnym w Śremie.

W wadze muszej mistrz okręgu Woźniak (ZZK Ostrovia) pokonał po zaciętej walce ambitnego Skrzyńskiego (Gwardia Poznań).

W wadze średniej kilkakrotny mistrz Polski juniorów Cebulak z chełmżyńskiej Legii stoczył efektowną, zupełnie wyrównaną walkę z Grzelakiem (Włókniarz — Kalisz). Wyniku tej walki nie ogłoszono z uwagi na to, że obaj zawodnicy-obozowicze, spotkają się wkrótce na mistrzostwach indywidualnych seniorów we Wrocławiu.

Sędziował w ringu p. Strugiński, punktował kapitan sportowy PZB p. K. Derda. Sekundowali zawodnikom trenerzy Arski i Tulinski.

Zapaśnicy na macie

Również po raz pierwszy wystąpili na „Małej Olimpiadzie" zapaśnicy. Stoczyli oni 3 ciekawe walki.

W wadze muszej mistrz Polski Schneider (Unia — Swarzędz) zwyciężył na punkty Padalewskiego (HCP).

W wadze piórkowej spotkali się mistrz okręgu Klorek (HCP) i Kudliński (ZZK). Z powodu kontuzji ręki Klorka, walka została przerwana.

W wadze średniej mistrz okręgu Krawczyk (ZZK) zwyciężył po zaciętej, obfitującej w efektowne momenty walce silniejszego fizycznie Waligórę (HCP).

Sędziował na macie p. Hilgendorf, na punkty pp. Niewiedziała i Dajerling.

Knasiecki podrzucił 110 kg

Do pojedynku w podnoszeniu ciężarów stanęli Knasiecki (HCP) i Winowski (ZZK). Obaj uzyskali w wyciskaniu 80 kg i rwaniu 80 kg. W podrzucaniu Knasiecki osiągnął doskonały wynik 110 kg, podczas gdy Winowski poprzestał na 105 kg. Zawodnik wagi koguciej, 18-letni uczeń Baczerek (ZZK) uzyskał w wyciskaniu wynik 60 kg, zaś w podrzucaniu 75 kg.

Przebieg walk zapaśniczych oraz podnoszenie ciężarów objaśnił fachowo p. Smoczyński z HCP.

AKTORZY WCZORAJSZEJ IMPREZY

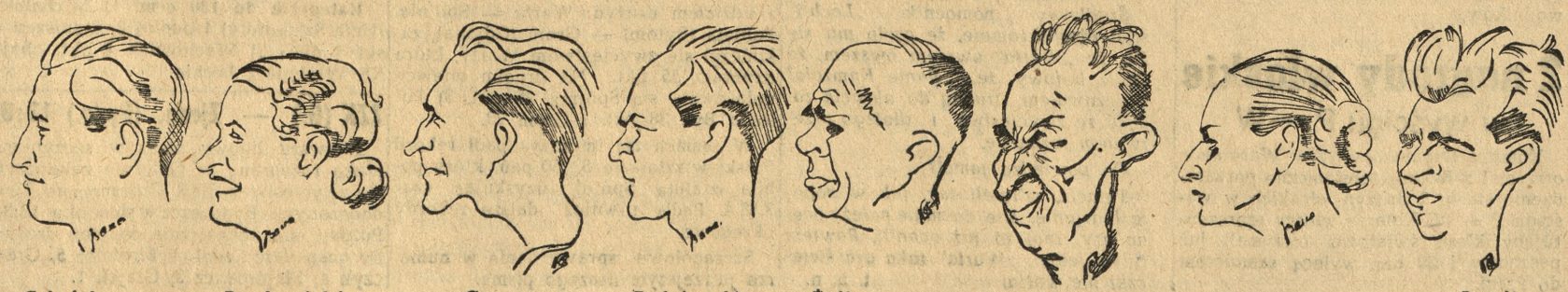

Cebulak *Frąckowiakówna* *Gaca,* *Radojewski* *Żeśko* *Grygołowicz* *Cieślikówna* *Poselt*

TARGI POZNAŃSKIE

to: pokaz naszych osiągnięć gospodarczych,
przejaw braterskich stosunków z ZSRR
i krajami demokracji ludowych,
wyraz łączności gospodarczej z całym
światem,
wkład w walce o pokój.

PO RAZ TRZECI po wojnie — powiedział wicepremier H. MINC — **otwieramy Międzynarodowe Targi Poznańskie. 1947, 1948 i 1949 — to trzy ważkie lata narodowego planu odbudowy.**

Międzynarodowe Targi Poznańskie w ciągu tych trzech lat wiernie odzwierciedlały wysiłki i postęp gospodarczy naszego kraju. W tym roku M. T. P. są wiernym obrazem postępu, jaki osiągnęliśmy w trzecim i ostatnim roku planu

odbudowy. Znacznie rozszerzone tereny, nowe pawilony, w tej liczbie pawilon ciężkiego przemysłu i pawilon komunikacji, szereg nowych eksponatów, odpowiadających nowym rodzajom produkcji zwłaszcza przemysłu ciężkiego, wielki nacisk położony na jakość naszych wytworów, wszystko to jest odbiciem wielkiego wysiłku, jaki kraj nasz, a zwłaszcza klasa robotnicza, wkłada w przedterminowe i zwycięskie zakończenie planu trzyletniego jako wstępu do nowego długofalowego 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Targi więc ukazują nam się jako odbicie i pokaz wielkiego i twórczego wysiłku, jako odbicie i pokaz niewątpliwie poważnych gospodarczych osiągnięć Polski.

Centralne miejsce na Targach w tym roku, jak i w latach ubiegłych, zajmuje pawilon Związku Radzieckiego. Będziemy oglądali w tym pawilonie pokaz postępu i siły wielkiego socjalistycznego mocarstwa przemysłowego, pokaz potężnej socjalistycznej techniki radzieckiej, z którą ściśle współpracujemy i dzięki pomocy której rozwija się szybko i pomyślnie gospodarka naszego kraju. Będziemy oglądali w tym pawilonie maszyny i technikę, która coraz obfitszym potokiem zasila nasz kraj, zasila stare zakłady przemysłowe i zasila nowe budujące się zakłady.

Targi więc ukazują się nam jako odbicie i pokaz naszych braterskich stosunków ze Związkiem Radzieckim, krajem potężnej socjalistycznej techniki, w oparciu o pomoc którego odbudowujemy naszą gospodarkę i budujemy zręby socjalizmu w naszym kraju.

Na Targach przejdziemy przez pawilony Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Albanii, bratnich nam krajów demokracji ludowej. Stosunki gospodarcze, które łączą nas ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, są to stosunki nowego typu, stosunki wzajemnej pomocy i solidarności, stosunki diametralnie odmienne od stosunków między krajami kapitalistycznymi.

Targi więc ukazują się nam jako odbicie i pokaz braterskich stosunków, stosunków nowego typu z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Na Targach znajdziemy różnostronną i bogatą reprezentację szeregu krajów europejskich o odmiennym niż nasz ustroju, szeregu krajów kapitalistycznych. Ta obfita ekspozycja szeregu europejskich krajów kapitalistycznych jest w roku 1949 rzeczą znamienną. W momencie kiedy zza oceanu idą dyrektywy dyskryminacji Polski w handlu zagranicznym, w momencie, gdy usiłuje się narzucić ograniczenie stosunków między wschodem a zachodem, bogata ekspozycja kapitalistycznych krajów zachodniej Europy na Targach Poznańskich jest rzeczą, na którą warto zwrócić uwagę.

Targi więc ukazują się nam jako wyraz naszych stosunków z wszystkimi krajami, bez względu na ich ustrój i jako wyraz tego, że w interesach wszystkich państw i krajów, należy rozszerzać wzajemne stosunki gospodarcze.

Otwieramy nasze Targi w momencie, kiedy na całym świecie wzbiera potężna fala walki o pokój, kiedy na całym świecie wzbiera potężna fala oburzenia przeciwko podżegaczom wojennym. Targi są nie tylko wyrazem naszej pokojowej pracy, ale są także pokazem naszej siły gospodarczej, która stanowi istotne ogniwo w sile gospodarczej całego antyimperialistycznego pokojowego frontu. Jest rzeczą niewątpliwą, że siła gospodarcza frontu antyimperialistycznego jest ważkim i w wielu wypadkach decydującym czynnikiem w walce o pokój.

Targi więc ukazują się nam jako ważki czynnik, odbijający nasz wkład w walce o pokój, w walce przeciw podżegaczom wojennym.

Międzynarodowe Targi Poznańskie ukazują się nam jako pokaz i odzwierciedlenie naszych osiągnięć gospodarczych, jako wyraz naszych braterskich stosunków ze Związkiem Radzieckim, jako przejaw stosunków nowego typu, które łączą nas z ZSRR i krajami demokracji ludowej, jako przejaw naszych dążności do utrzymywania stosunków gospodarczych z wszystkimi krajami na podstawie wzajemnej korzyści i jako wkład w walce o pokój.

TAK ROZUMIEMY MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE, KTÓRE NINIEJSZYM OGŁASZAM ZA OTWARTE.

Patrzymy z podziwem na imponujący dorobek naszej gospodarki

O wysokim poziomie tegorocznych Targów świadczy zarówno strona informacyjna jak i dekoracyjna, a przede wszystkim ilość i jakość wystawionych eksponatów. Ogromny teren targowy skupiający całość naszego dorobku gospodarczego sprawia na widzach imponujące wrażenie. Nad terenami targowymi góruje pięknie udekorowany pawilon ZSRR, który stał się głównym ośrodkiem zainteresowania zwiedzających. Spośród wystawców krajowych na specjalne podkreślenie zasługuje przemysł metalowy. Jego eksponaty umieszczono w nowej hali nr 1, której kubatura wynosi 70 tys. m³. Reprezentowane w dziale ciężkiego przemysłu precyzyjne maszyny, a zwłaszcza wszelkich typów obrabiarki przekonują każdego zwiedzającego, że Polska daleko posunęła się w odbudowie przemysłu, zdolnego zaspokoić już dzisiaj nie tylko potrzeby kraju, ale i zagranicy. Słowa uznania należą się również tym, którzy wysunęli projekt zgrupowania w jednym pawilonie przemysłu rolno-spożywczego. Wystawcy tej grupy prezentują swoje eksponaty w hali nr 2.

*

Eksponaty w hali ciężkiego przemysłu oraz pawilon radziecki zainteresowały szczególnie bawiących na uroczystości otwarcia Targów. Dostojnych Gości — przedstawicieli rządu RP. i państw europejskich. Przy poszczególnych stoiskach przedstawiciele krajowych zjednoczeń, central handlowych i przedstawiciele firm zagranicznych, udzielali przybyłym Gościom wyczerpujących informacji połączonych z pokazem działania wielkich obrabiarek i maszyn. Zwiedzanie Targów przez dostojników Państwa i zagranicy trwało kilka godzin. O godzinie 14 odbył się w „Gospodzie Robotniczej" raut dla wszystkich gości obecnych na uroczystości otwarcia. Wieczorem Dostojni Goście byli na galowym przedstawieniu opery Żeleńskiego „Goplana" w Teatrze Wielkim.

*

Punktualnie o godz. 16 w sobotę, Targi otworzyły swoje podwoje dla szerokiej rzeszy zwiedzających. Już na długo przedtem kasy targowe oblegały masy zainteresowanych, pragnących obejrzeć tę największą imprezę gospodarczą Polski, już w pierwszym dniu jej trwania. O olbrzymim zainteresowaniu niechaj świadczy fakt, **że według pobieżnych obliczeń jedynie w ciągu sobotniego popołudnia zwiedziło MTP z górą 20 tysięcy osób.**

*

Jak było do przewidzenia, całość pokazu targowego została w terminie wykończona. W każdym zakątku terenów targowych można zauważyć wzorowy ład i porządek. Po rusztowaniach, skrzyniach, odpadkach surowców dekoracyjnych nie pozostało już ani śladu. Tereny Targów toną w powodzi flag narodowych i państw zagranicznych. Do upiększenia całości przyczyniają się kwietniki i piękne skwery zieleni.

*

Jednym z najpiękniejszych pawilonów jest pawilon Ministerstwa Komunikacji. Urządzono go gustownie a eksponaty rozmieszczono bardzo przejrzyście. Całość pokazu nosi charakter problemowy. Miniaturowe modele różnego rodzaju środków transportowych i komunikacyjnych, mapy plastyczne, plansze, wykresy i fotografie ilustrują poszczególne działy i zagadnienia transportu oraz komunikacji. Wielka mapa Europy podkreśla centralne położenie Polski, jako kraju dogodnego tranzytu. Przed pawilonem — na wolnym powietrzu — oglądamy wagony sanitarne i elektryczne, a nieco dalej samolot sportowy oraz nowe wagony restauracyjne polskiej produkcji.

*

Pawilon nr 7 i 8 — Izb Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych — obrazuje osiągnięcia drobnej wytwórczości spółdzielczej i prywatnej. Na uwagę zasługują tutaj piękne meble, wyroby skórzane, biżuteria, wyroby przemysłu ludowego oraz konfekcja i tekstylia.

*

Ośrodkiem zainteresowania zwiedzających w obu pierwszych dniach trwania Targów był pawilon nr 10, w którym znajdują się eksponaty przemysłu włókienniczego i skórzanego. Piękne dekoracje jak i różnorodność prezentowanych tkanin wystawiają chlubne świadectwo tak dekoratorom, jak i całemu krajowemu przemysłowi włókienniczemu. Dużym powodzeniem cieszyły się również kioski detalicznej sprzedaży, ustawione w liczbie ponad 50 w pięknym Parku Targowym. Oprócz artykułów spożywczych, wykupywano w kioskach atrakcyjne artykuły zagraniczne, a z krajowych szczególnie tekstylia i przedmioty domowego użytku.

*

Warto w końcu nadmienić, że zwiedzający z uznaniem wyrażali się o samej imprezie i organizacji MTP. Ustawione licznie na terenie targowym drogowskazy i tablice orientacyjne, ułatwiają zwiedzanie. Racjonalne i celowe rozmieszczenie poszczególnych grup naszej i zagranicznej wytwórczości sprawiają, że całość daje przekonywujący bilans naszego dorobku gospodarczego i możliwości wymiany towarowej z innymi państwami.

(c. H.)

Oszczędność i równowaga budżetowa naczelnymi zasadami w gospodarce samorządu

WARSZAWA (PAP). Kancelaria Rady Państwa wydała w porozumieniu z Ministerstwem Administracji Publicznej okólnik instrukcyjny, w sprawie wykonania budżetów samorządowych na rok 1949. Okólnik zwraca szczególną uwagę na przestrzeganie w gospodarce samorządów postulatów oszczędnościowych. Wszystkie wydatki (udzielania zamówień, powierzanie robót) powinny znaleźć pokrycie w uzyskanych lub zapewnionych dochodach. Uzyskane przez związki samorządowe oszczędności obrócone na zaspokojenie potrzeb publicznych nie wpłyną na zmniejszenie dotacji Samorządowego Funduszu Wyrównawczego. Fundusz Wyrównawczy nie przewiduje jednakże żadnych sum na pokrycie zwiększonych niedoborów budżetowych poszczególnych związków samorządowych.

Nad prawidłowym wykonaniem budżetów samorządów czuwać będą właściwe prezydia Rad Narodowych, poprzez inspektorów samorządowych i komisje kontroli społecznej. W celu wzmożenia dyscypliny w zakresie wykonywania budżetów oraz dla czuwania nad zachowaniem równowagi budżetowej i postulatami oszczędnościowymi, związki samorządowe zobowiązane zostały do składania kwartalnych sprawozdań z wykonania budżetu prezydiom właściwych Rad Narodowych oraz Kancelarii Rady Państwa.

Sejm R. P. zwołany na sesję wiosenną

WARSZAWA (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. otrzymał w dniu 22 kwietnia br. następujące zarządzenie Prezydenta R. P. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję wiosenną 1949 roku:

Na podstawie art. 7 ust. 1 i 3 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 roku o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję wiosenną w dniu 27 kwietnia 1949 r.

75

Woda zagotowała się. Przyrządziła kawę i usiadła przy stole. Pociągała drobnymi łykami, nie mając właściwie ochoty na kawę.

— Oh, Princey — westchnęła naraz ciężko i szeptem powiedziała do siebie — Princey... gdzie ty jesteś?... Co ci się przytrafiło?...

Tłumacząc sobie, że to nie ma sensu, sięgnęła po jakąś książkę, leżącą na stole, odsunęła ją jednak od siebie i przypomniała sobie, że kiedy Prince był bez pracy, spędzał całe dni w bibiotece... Przynajmniej tyle skorzystał, ale za to nabawił się wrzodu w żołądku. Kiedy się pobrali, cały rok pił samo mleko, aż go mdliło od niego.

Zegar kościelny wybił jedno uderzenie: pierwszy kwadrans po drugiej. Jak gdyby w odpowiedzi na ten dźwięk, zaczęła płakać, powtarzając raz po raz: „Princey... to już kwadrans po drugiej!" Jeszcze chwilę posiedziała, wreszcie nerwowy niepokój zaczął ogarniać ją coraz bardziej. Niepodobna było opędzić się myśli, że coś złego musiało mu się przytrafić.

Decyzja zapadła bardzo szybko. Rzuciła koc na podłogę, wbiegła do sypialni i zaczęła się ubierać. Dom Carmichael'ów, gdzie odbywało się zebranie, był zaledwie o 20 minut drogi trolleybusem. To nonsens siedzieć w domu i martwić się, kiedy należało już dawno pojechać tam i dowiedzieć się, co się stało...

Palce miała zdrętwiałe od zimna, poruszały się jak drewniane przy ubieraniu się i zapinaniu sukni. Zamknięcie przy sukience zacięło się — zaklęła. Że też te kobiece ubrania są takie skomplikowane... Ubierała się gorączkowo, nawet podarła sukienkę w jednym miejscu...

Rzuciła okiem na budzik: była druga minut dwadzieścia! Jeżeli spóźni się na ten trolley — następny będzie dopiero około trzeciej...

O drugiej minut 23 sięgnęła po płaszcz i kapelusz, pobiegła do drzwi, później zatrzymała się nagle, postanawiając zostawić w domu parę słów. Zanim ona wróci, on może przyjść — i ona z kolei będzie musiała tłumaczyć się z tego, gdzie była.

Pomiędzy starymi gazetami i broszurami znalazła kawałek papieru i ołówek. Pisała:

„Kochanie! Byłam ogromnie niespokojna, że jeszcze nie wróciłeś. Pojechałam do Will'sów, aby się dowiedzieć... Jeżeli wrócisz — kładź się spać. Zobaczymy się później... Całuję Cię mocno, ty brzydalu.

Betsy".

Przypięła szpilką kartkę do poduszki i wybiegła, nie gasząc światła w pokoju. Na schodach było ciemno, chwyciła porecz i zbiegła szybko na dół. Miała jeszcze około pięciu minut do trolleybusu, a trzeba było biec spory kawałek drogi. Musiała pędzić co sił w nogach.

Było coraz chłodniej. Chodnik na ulicy był wciąż jeszcze wilgotny, ale pod nogami chrzęścił przymrozek. Biegła wzdłuż domów, w pewnej chwili poślizgnęła się i byłaby na pewno upadła, gdyby nie zatrzymała się o mur. Nie zważając na nic, biegła dalej.

Gdy już znalazła się na rogu, przy przystanku, autobusu nie było jeszcze widać. Oparła się o słupek, dysząc ciężko po takim wysiłku. Czoło miała zupełnie spocone, usta szeroko otwarte, chwytały powietrze. Wiedziała, że musi wyglądać co najmniej bardzo dziwnie, nic sobie jednak z tego nie robiła, ciesząc się, że zdecydowała się wyjść z domu. Było to znacznie lepsze, niż siedzieć tam w zupełnej bezradności.

— Czeka panienka na autobus?...

Obejrzała się zaskoczona. Nie widziała zbliżającego się policjanta, ani nie słyszała jego kroków.

— Tak... Na ten, co idzie ulicą Campan...

— Już parę minut temu przejechał...

— Nie może być? Przecież na zegarze do ero...

Policjant spojrzał na nią ze współczuciem:

— **Poszedł już. W nocy nie przestrzegają tak ściśle rozkładu jazdy.**

— A kiedy będzie szedł następny? Około trzeciej?

— Prawdopodobnie... Ale ten przyszedł o parę minut za wcześnie a następny może przyjść parę minut później... To trudno przewidzieć...

Zmartwiona szczerze, nie wiedziała, co czynić... Przez chwilę zastanawiała się nad tym, czy nie wrócić do domu, ale obraz pustego mieszkania zniechęcił ją. Trzeba coś zrobić, czekanie na przystanku nie ma sensu. Pójdzie naprzód, jeżeli napotka taksówkę, zatrzyma ją chociaż wiedziała, że o tej porze w tej dzielnicy rzadko trafiają się taksówki... W każdym razie nie wróci do domu.

— Czy się co panience stało? — zapytał życzliwie policjant. Był to młody człowiek, najwidoczniej Polak z pochodzenia, co można było wyczytać z jego szerokiej, otwartej twarzy i z akcentu.

— Nie, dziękuję... nic...

Szybkim krokiem ruszyła naprzód, uważając, że policjant niepotrzebnie wtrąca się do nie swoich rzeczy. A poza tym trudno było żonie robotnika i towarzyszce partyjnej widzieć w policjancie życzliwą istotę. Ten chłopak wyglądał na przyzwoitego człowieka, niejednokrotnie jednak zastanawiała się nad tym, dlaczego policjanci tak grzecznie traktują jednych a są tak bezwzględni dla innych. Ileż to razy rozpędzali pikiety strajkujących, brutalnie bijąc kobiety i mężczyzn, popychając dzieci — a przecież niejeden z nich był dobrym mężem, dobrym ojcem...

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIEŃ KALISZA

Ważniejsze telefony:
Pogotowie lekarskie Ubezpieczalni Społecznej — 20-14.
Komenda M. O. — 16-62.
Straż Pożarna — 21-77 i 21-78.
Szpital im. Przemysława II — 21-41.

Nocny dyżur aptek:
Do 25 bm. dyżur nocny pełni apteka mgr. St. Pewnickiego, ul. 11 Listopada 4.
Od 26 kwietnia do 2 maja dyżur nocny pełni apteka mgra Józefa Jaśniewicza, ul. Babina 14.

Koncert chopinowski w Teatrze Miejskim
Dziś w poniedziałek o godz. 20 w Teatrze Miejskim odbędzie się koncert chopinowski zorganizowany przez delegaturę ARTOS z Poznania.

Kina:
Wolność: „Człowiek z karabinem" — o godz. 15.30, 18 i 20.30. W niedziele i święta o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30.
Stylowe: „Błykawica" — produkcji radzieckiej — o godz. 16, 18 i 20. W niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.
Bałtyk: Czwarty peryskop" — film produkcji radzieckiej o godz. 15.30 17.30 i 19.30. W niedziele i święta o godz. 13.30, 15.30, 17.30 i 19.30.

Wystawa obrazów

W świetlicy Powiatowej Rady Związków Zawodowych trwa wystawa obrazów członków kaliskiego koła artystów-plastyków w godz. od 8—20.

Pierwszy Maj zbliża się

W związku z obchodem Święta Pracy — Prezydent miasta Kalisza wydał zarządzenie w którym nakazuje się wywieszenie flag państwowych i partyjnych (czerwonych) już w dniu 30 kwietnia w godzinach popołudniowych. Aby godnie uczcić dzień Święta Pracy Prezydent wzywa społeczeństwo do gremialnego dekorowania wystaw sklepowych, okien i balkonów. W dniu 2 maja należy flagi i dekoracje usunąć.

W dniu 1 maja wszystkie zakłady gastronomiczne winny być od godz. 9 do 13 zamknięte. Przypomina się, że flagi narodowe i partyjne powinny mieć przepisowy wymiar 2 × 1 m i wyglądem swym sprawiać estetyczne wrażenie.

Z uwagi na ogólnopaństwowy charakter uroczystości pierwszomajowych mieszkańcy naszego miasta winni wziąć najliczniejszy udział w uroczystościach i nadać Kaliszowi szczególnie odświętny wygląd.

Kalisz będzie oszczędzał

W ubiegły piątek odbyła się w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego konferencja oszczędnościowa z udziałem przedstawicieli władz powiatowych i miejskich, partii politycznych, organizacji społecznych oraz delegatów poszczególnych zakładów pracy. Na konferencji omówiono zagadnienia prawne polityczne kampanii oszczędnościowej. Z postulatami Rządu zapoznał zebranych komisarz oszczędnościowy na województwo poznańskie, omawiając ponadto obowiązujące formy sprawozdawczości.

W czasie dyskusji zgromadzeni zaznajamiali się z techniczną stroną kampanii oszczędnościowej. (J)

Pędzenie bimbru nie popłaca

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Kaliszu, na sesji wyjazdowej w Turku, w dniu 20 bm. skazani zostali za pędzenie bimbru: Feliks Górniak na 1 miesiąc aresztu i 20 tysięcy złotych grzywny z zamianą na 20 dni aresztu oraz Ignacy Gil na 20 tysięcy złotych z zamianą na 10 dni aresztu. (S)

Karambol przyczyną śmierci

W dniu 21 bm. 57-letni Józef Wróblewski, zam. we wsi Bogucice w pow. kaliskim, jadąc szosą na rowerze przez wieś Pamięcin zderzył się z nieznanym rowerzystą. Wróblewski spadł z roweru tak nieszczęśliwie, że po odstawieniu go do szpitala w Kaliszu zmarł w dniu 23 bm. Dochodzenia prowadzi posterunek M. O. w Podgrodziu Kaliskim.

„Głos" z Poznania

W dniu 1 maja miasto będzie udekorowane według jednolitego planu dekoracyjnego. Kierownictwo artystyczne nad dekoracją objęli najwybitniejsi plastycy poznańscy pp. Teisseyre, Polański, Szpingier, Bartoszewicz, Jarocki, Kalinowski, Łubowski. Portrety przodowników pracy będą głównym motywem dekoracji.

*

Wśród inwestycyj jakie Zarząd Miejski przeprowadza w zakładach użyteczności publicznej — w Gazowni wybija się na pierwszy plan odbudowa piecowni Didiera, kosztem ponad 12 mil. zł oraz nowego zbiornika gazu pojemności 60 tys. metrów sześć., kosztem ponad 26 mil. zł. Poza tym rozbudowano sieć gazową, odbudowano destylarnię smoły i wytwórnię brykietów. W zakresie kanalizacji najważniejszym zagadnieniem jest budowa prawobrzeżnego kolektora.

*

W Muzeum Wielkopolskim otwarta została I Ogólnopolska Wystawa Fotografiki. Otwarcia dokonał Minister Kultury i Sztuki St. Dybowski.

*

Cech Rymarzy i Garbarzy obchodzi 25-lecie istnienia.

*

Wprowadzony został dodatkowy pociąg na trasie Warszawa—Poznań. Z Warszawy Gł. wychodzi o godz. 1 min. 10, do Poznania przyjeżdża o 8. Z Poznania do Warszawy wyjeżdża o godz. 21 min 42. Pociągi te przeznaczone są dla gości targowych.

Urzędy Pocztowe w okresie M. T. P. pracują do godz. 21.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—59084

20000 sztuk żywca w ramach akcji H

zakontraktuje młodzież z organizacji „Służba Polsce"

Podnieść hodowlę żywca i przyczynić się w ten sposób do wzrostu dobrobytu mas pracujących — oto naczelne zadanie młodzieży hufców wiejskich „Służba Polsce" województwa poznańskiego, biorącej udział w akcji „H". Wyniki dotychczas osiągnięte są dobre.

Według meldunków, które napływają bez przerwy do Komendy Wojewódzkiej SP w Poznaniu, młodzież hufców wiejskich podjęła energiczną walkę o zwiększenie stanu pogłowia trzody chlewnej i bydła rogatego. Liczba zakontraktowanych sztuk bydła i świń stale wzrasta, bowiem młodzież SP-owska rozumie doniosłe znaczenie akcji hodowlanej w odbudowie naszej gospodarki rolnej.

Do chwili obecnej w akcji „H" w wojew. poznańskim uczestniczy 8150 młodzieży męskiej i żeńskiej z hufców wiejskich. Młodzież ta zakontraktowała ogółem 9270 sztuk.

Najlepsze wyniki osiągnął powiat Ostrów Wlkp. 1250 młodzieży, zakontraktowało 2410 sztuk trzody chlewnej i bydła rogatego. W dalszej kolejności idą powiaty: wrzesiński, który zakontraktował 2080 sztuk, świebodziński — 750 sztuk, wolsztyński — 740 sztuk, gnieźnieński — 620 sztuk itd.

Coraz większe zrozumienie znajduje akcja „H" również w hufcach wiejskich pow. jarocińskiego, gdzie przeprowadzane są pogadanki przez komendantów gminnych i junaków — członków ZMP. Ilość młodzieży, biorącej udział w akcji „H" dochodzi do 450 osób. **Pierwsze miejsce zajmuje na razie hufiec miejski Pleszew.**

Ogólna liczba zakontraktowanych sztuk trzody chlewnej i bydła przez młodzież SP w ramach akcji „H" stale wzrasta i wkrótce przekroczy 20 000 sztuk żywca.

Jak nas informują — junacy Ośrodka Szkoleniowego Lubiatowo hufca gminnego Dolsk w pow. śremskim, własnymi siłami i funduszami zradiofonizowali wieś Lubiatówko. Wkopali oni ogółem 18 słupów i założyli 22 głośniki. W pracy tej wyróżnił się szczególnie Marian Gronek, który jest równocześnie przewodniczącym Koła ZMP w Lubiatówku.

Obecnie ci sami junacy czynią przygotowania do zradiofonizowania wsi Lubiatowo. Planuje się wkopanie 40 słupów i założenie głośników radiowęzłowych. (lc)

ZMP realizuje hasło „nauka i praca"

W dniu 22 bm. odbyła się w Kaliszu odprawa aktywu szkolnego ZMP z terenu miasta. Miała ona na celu podsumowanie dotychczasowej działalności na odcinku szkół średnich oraz nakreślenie nowych zadań.

W czasie odprawy referat polityczny wygłosił przewodniczący Z. P. Stradomski, a referent Wojciechowski omówił obszernie plan pracy na najbliższy okres. Powstała z inicjatywy ZMP samopomoc uczniowska przyczyni się do wydatnego podniesienia poziomu naukowego w szkole. W parze z nauką idzie również wychowanie fizyczne i dlatego młodzież ZMP-owska weźmie gremialnie udział w Biegach Narodowych. W ramach obchodu 1-majowego święta robotniczego ZMP-owcy urządzać będą wespół z innymi organizacjami uroczystą akademie w szkołach. Ref. Staszewski scharakteryzował z kolei osiągnięcia i niedociągnięcia kół szkolnych w ich indywidualnej działalności. Ref. Prasy i Propagandy ZMP Bladowski wskazał na konieczność zwiększenia prenumeraty czasopism organizacyjnych oraz zakładania przy szkołach sekcyj propagandowych i redagowania gazetek ściennych.

Krytycznego przeglądu prac kół szkolnych dokonał przewodniczący Górzny, poruszając równocześnie sprawę przeprowadzenia zbiórki pieniężnej na budowę Centralnego Domu Młodzieży. Przewodniczący zapowiedział że w ramach czynu 1-majowego młodzieżowe brygady kontroli pracy wznowią swą działalność. (b)

Szkodników trzeba przykładnie ukarać

Ubezpieczalnia Społeczna w Gorzowie posiada samochód sanitarny, przeznaczony do przewozu chorych ubezpieczonych i członków ich rodzin w przypadkach chorobowych, koniecznie wymagających transportu. Przejechał on w czwartym kwartale ub. roku 12 018 km z chorymi. Są jednak ubezpieczeni, którzy nie rozumieją jeszcze, że urządzenia Ubezpieczalni są własnością całego społeczeństwa i podlegają racjonalnej gospodarce. W żadnym wypadku nie mogą one być nadużywane dla przyjemności wzgl. interesów prywatnych ubezpieczonych. A fakty takie zdarzają się.

W dniu 14 bm. o godz. 15.15 wezwano samochód celem przewiezienia położnicy z gromady Lubicz do szpitala w Gorzowie. Pod podanym adresem zamieszkuje Jan Styczeń, którego cała rodzina była zdrowa i który o wezwaniu karetki nic nie wiedział. Przy jego pomocy stwierdzono, że samochód sanitarny wzywał Piotr Styczeń. Spotkano go na drodze mocno pijanego. Na zapytanie po co wzywał karetkę oświadczył, iż zrobił to z żartu a zapłacić za przyjazd nie może, gdyż wszystkie pieniądze przepił.

Podobny wypadek miał miejsce także w dniu 15 bm. O godz. 20 został wezwany samochód sanitarny przez kierownika spółdzielni „Robotnik" w Strzelcach Krajeńskich do dziecka jednego z pracowników, które uległo ciężkiemu wypadkowi. Po przybyciu na miejsce okazało się, że dzieci tego pracownika Zdzisława Niemyskiego są zdrowe, a jego samego w domu nie ma. Według uzyskanych informacji Niemyski chciał w ten sposób uzyskać podstawę do otrzymania zaliczki ze spółdzielni.

Osobami wykorzystującymi w podobny sposób dobro społeczne winny w odpowiedni sposób zająć się władze administracyjne. (ipc)

Picie denaturatu kosztuje 3 miesiące aresztu

Kazimierz Gadała z Goniczek i Kazimierz Karpiński z Węgierek, pow. wrzesińskiego, podchmieliwszy sobie 15 stycznia br., zatrzymali przemocą jadącego wozem właściciela rozlewni piw Michała Wiatra, zmusili go do zabrania ich na wóz, a podczas jazdy wypili mu jeszcze 8 butelek piwa i 4 butelki limoniady. Każdego z nich skazał Sąd Okr. w Gnieźnie na kary po 3 miesiące aresztu.

Zgłaszając się do ORMO przedstawił Jan Staniszewski z Wrześni w Komendzie Woj. M. O. sfałszowaną przez siebie książeczkę wojskową, w której zamiast stopnia szeregowca, wpisał sobie stopień podoficera, a w miejsce szeregowego — plutonowego, przy czym wykształcenie z 4 przerobił na 7 klas. Karę 7 miesięcy więzienia zawieszono mu na 3 lata.

Wincenty Piotrowicz i Konstanty Nowicki, zakupiwszy pierwszy ½ litra, drugi ¼ litra denaturatu, przefiltrowali go przez watę i piasek, urządzając libację, w wyniku której stracili przytomność. O picie denaturatu byli podejrzani już przedtem. Otrzymali kary po 3 miesiące aresztu i 20.000 zł grzywny. (pr)

Pracownicy wyremontują 3 mieszkania — lekarze skonstruują 2 aparaty lecznicze w ramach 1-majowego czynu

Na zebraniu pracowników Zakładu Psychiatrycznego w Dziekance pod Gnieznem zobowiązano się w ramach 1-majowego czynu przepracować dodatkowo 8-godzinny dzień pracy.

Wynagrodzenie za nadgodziny, które rozpoczęto już w dniu 20 bm., przeznaczone zostało na uporządkowanie terenów sportowych szpitala. Łączna suma 2.500 bezpłatnych godzin pracy wyniesie 250.000 zł. M. in. pracownicy podjęli się również wyremontować 3 mieszkania dla personelu, mieszkającego jeszcze w pawilonach, co pozwoli na umieszczenie w ich dotychczasowych mieszkaniach ok. 50 chorych.

Lekarze zakładu postanowili na dzień 1 maja skonstruować 2 zaprojektowane aparaty lecznicze, przy czym wynaleziony ostatnio przez trójkę lekarzy-konstruktorów pp. dr. Wołowskiego, dr. Błaszkiewicza i studenta 4 roku medycyny B. Fischera, ma on być także na dzień ten gotowy do praktycznego użytku (model techniczny aparatu do elektrowstrząsów „Be-Wu-eF mikron" został już w szczegółach opracowany). Pierwszy ich wynalazek do elektronarkozy „Be-Wu-eF minor" spełnia już dziś sprawnie swe zadanie. (pr)

Walka z nielegalnym ubojem

Członkowie Komisji Specjalnej przy współudziale organów M. O. i władz skarbowych energicznie zwalczają nielegalny ubój i handel mięsem.

Mięso pochodzące z nielegalnego uboju nabywane jest z reguły, z uwagi na znacznie wyższą spekulacyjną cenę przez ludzi zamożniejszych.

Stwierdzono w powiecie szamotulskim, że nielegalny ubój dokonywany bywa w znacznej części na sztukach bydła chorego. Do obrotu dostaje się nawet mięso ze zwierząt padłych.

Jednym z ostatnio wykrytych faktów nielegalnego uboju, jest ubój świni, dokonany przez Andrzeja Leśniaka z Buszewa. Rolnik ten zabił świnię — maciorę bez zezwolenia lekarza weterynarii. Jako szkodnika gospodarczego spotkała go za to surowa kara. Zapłacił 20 tysięcy złotych grzywny oraz skonfiskowano mu mięso zabitej świni.

Walka z nielegalnym ubojem będzie jeszcze skuteczniejsza, gdy stanie do niej całe społeczeństwo. (ik)

34 nadzorców melioracyjnych przystąpi do pracy w terenie

Wydział Wodno-Melioracyjny Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego zorganizował na początku br. 3-miesięczny kurs dla nadzorców melioracyjnych.

W kursie brali udział zaawansowani w pracach wodno-melioracyjnych starsi robotnicy Na ogólną liczbę 54 słuchaczy, z wynikiem dodatnim ukończyło 42.

Zakończenie kursu i rozdanie świadectw odbyło się 13 kwietnia br. Do absolwentów przemówił kierownik kursu inż Józef Grodzki, naczelnik Wydziału Wodno-Melioracyjnego, życząc im owocnej pracy w terenie. W imieniu kursistów podziękował kierownictwu i wykładowcom nadzorca Błajek. (pl).

Ponad 30 milionów złotych przeznaczono na drogi

Remont i odbudowa dróg tak państwowych jak powiatowych zostały szeroko uwzględnione w tegorocznym budżecie pow. gorzowskiego. Przewiduje się na ten cel kwotę około 8 mil. zł. Ponadto przyznany został specjalny kredyt na konserwację mostów w Gorzowie i Kostrzyniu oraz odnowienie części przejazdowej mostu w Świerkocinie w wysokości 2,5 mil. zł.

Odbudowa i remont dróg powiatowych pochłoną sumę 6.750.000 zł, z czego 2,5 mil. zł pokryje Ministerstwo Komunikacji, resztę zaś tutejszy Wydział Powiatowy. Niezależnie od wymienionych sum, w ramach planu inwestycyjnego przeprowadzone zostaną prace przy planowanej przebudowie dróg państwowych na sumę 5,5 mil. zł.

Usunięcie resztek konstrukcji mostu w Gorzowie i Świerkocinie oraz podniesienie i wydobycie z dna Warty konstrukcji mostowej w Kostrzynie pochłonie 9 mil. zł.

W sumie więc na prace drogowe konserwację i naprawę mostów w powiecie gorzowskim przeznacza się ponad 30 mil. zł. (ipc)

Wędkarze czechosłowaccy na Ziemi Lubuskiej

Gorzowski oddział Związku Sportowego Wędkarzy „Warta" zaprosił wędkarzy czechosłowackich na sportowe połowy rybackie na wodach Ziemi Lubuskiej. Wędkarze czechosłowaccy z radością przyjęli zaproszenie i zapowiadają swój przyjazd.

Wczasie pobytu czeskich gości projektowane są połowy na Warcie oraz wodach stojących. Odbędzie się specjalnie zorganizowana wspólna wycieczka wędkarzy do Słońska, pow. Sulęcin, gdzie odbędzie się wielki połów. Sądzimy, że pobyt gości czeskich na Ziemi Lubuskiej zacieśni nawiązany dotąd listownie przez Wartę kontakt.

Zaznaczyć należy, że tutejszy oddział „Warty" prowadzący racjonalną gospodarkę zarybieniową na dzierżawionych obwodach rzeki Warty i jeziorach, poważnie przyczynia się do podniesienia stanu ryb na wodach Ziemi Lubuskiej. (wjc)

Rak ziemniaczany w powiecie krośnieńskim

Na terenie gmin Toporów, Bytnica, Krosno, Dąbie, Korczyców, Wężyska i Bobrowice stwierdzono rozpanoszenie się raka ziemniaczanego. W związku z tym Starostwo Powiatowe wydało odpowiednie zarządzenia w kierunku zlikwidowania choroby. (wjc)

KRONIKA

26 KWIECIEŃ
Wtorek Marii Spycimierza
Słońce wsch.: g. 4.34 zach.: g 19.09
Księżyc wsch.: g. 4.05 zach.: g. 17.14

POZNAŃ

Teatry w bież. tygodniu

Wielki: poniedziałek o godz. 19 — **„Halka"**; wtorek o godz. 19 — **„Eugeniusz Oniegin"**; środa o godz. 15 — **„Od bajki do bajki"**, o godz. 19 — **„Uprowadzenie z seraju"**; czwartek o godz. 19 — **„Madame Butterfly"**; piątek o godz. 19 — **„Cyrulik Sewilski"**; sobota o godz. 19 — **„Carmen"**; niedziela o godz. 15 — **„Pocałunek"**, o g. 19 — **„Halka"**.

Polski: poniedziałek o godz. 16 — **„Przemysław II"**, o godz. 19.30 — **„Mąż i żona"**; wtorek o godz. 16 — **„Mąż i żona"**, o godz. 19.30 **„Sen nocy letniej"**; środa o godz. 16 **„Seans"**, o godz. 19.30 — **„Sen nocy letniej"**; czwartek o godz. 16 — **„Major Barbara"**, o godz. 19.30 — **„Mąż i żona"**; piątek — **„Wilki w nocy"** o godz. 20; sobota o godz. 16 — **„Seans"**, o godz. 19.30 — **„Krzyk jarzębiny"** (premiera); niedziela o godz. 16 — **„Świerszcz za kominem"**, o g. 20 — **„Mąż i żona"**.

Nowy: codziennie o godz. 19.30 — **„Candida"** — B. G. Shaw'a.

Komedia Muzyczna: dziś i w dni następne o godz. 16.30 — **„Porwanie Sabinek"**, o g. 20 — **„Wesele Fonsia"** — Ruszkowskiego.

Aktora i Lalki: poniedziałek (25 bm.) o godz. 18 — **„Królewna Śnieżka"**; wtorek o godz. 19.30 — **„Nadzieja"** — Heijermanns'a.

Kameralny (zespół ochotniczy TPŻ): codziennie o godz. 19.30 — **„Ich dwóch"** — Niewiarowicza.

KINA

Apollo — „Nikt nic nie wie" o godz. 13, **„Rzym miasto otwarte"** o godz. 15, 17, 19 i 21; **Bałtyk — „Opowieść o prawdziwym człowieku"** o godz. 15, 17, 19, 21 i 23, codziennie o godz. 11 i 13 — **„Aktualności"**; **Muza — „Wiosna"** o godz. 11 i 13 (bilety po 35 zł), **„Rudzielec"** o godz. 15, 17, 19 i 21; **Rialto — „Skarb"** o godz. 14, 16, 18 i 20; **Warta — „Trzeci szturm"** o g. 15.30, 18 i 20.30; **Aktualności nr 17** o godz. 9, 10.30, 12 i 13.30.

Cyrk nr 1 (ul. Niezłomnych) — przedstawienia o godz. 19.30, w niedziele o godz. 16 i 19.30.

O pewnym koncercie i rozbrykanej młodzieży

W Chodzieży odbył się niedawno koncert muzyki chopinowskiej, zorganizowany w ramach uroczystości, związanych z rokiem chopinowskim. W czasie koncertu wystąpili — artystka Opery Poznańskiej — Zofia Chwoyko-Charłampowicz, Kazimierz Nowowiejski — syn znanego kompozytora i twórcy „Roty" oraz Marian Obst — doskonale znany słuchaczom Radia Polskiego a w szczególności rozgłośni poznańskiej.

Poziom koncertu nie pozostawiał nic do życzenia. Wykonawcy wywiązali się ze swych zadań sumiennie i z całą artystyczną doskonałością i dlatego tym bardziej rażące było zachowanie się na sali grupy młodzieży, która nie utrzymując należytej powagi, zakłócała śmiechem najpiękniejsze momenty koncertu. Być może przyczyną rozbrykania się młodych była niezbyt udana dekoracja sceny, na której postać Chopina bardziej była podobna do wysportowanego atlety aniżeli do artysty. Fakt ten nie powinien jednak usposabiać młodych słuchaczy tak dalece na wesoło, by niewłaściwym zachowaniem wywoływać rumieniec wstydu u starszych obywateli.

Na marginesie koncertu trzeba zaznaczyć, że byłoby bardzo pożądane, aby przed każdą imprezą artystyczną organizatorzy sprawdzali w jakim stanie jest fortepian na sali, gdyż na roztrojonym instrumencie żaden wirtuoz nie odda czaru chopinowskiej muzyki, a tylko zirytuje się sam i obrzydzi słuchanie muzyki całemu audytorium. (Jot)

Inwalidzi-spółdzielcy włączają się do czynu 1-majowego

Na zebraniu pracowników Spółdzielni Przemysłowo-Handlowej Pracy Inwalidów Wojennych w Zielonej Górze powzięto uchwałę, aby w ramach czynu 1-majowego wykonać półroczny plan produkcji warsztatów krawieckich do dnia 31 maja 1949, oraz podnieść produkcję szlifierni i szklarni o 15%.

Nadto zebrani postanowili pracować do końca kwietnia br. codziennie o jedną godzinę dłużej i w czasie tym zaprowadzić wzorowy porządek we wszystkich sklepach i warsztatach.

Omówiono również szczegółowo plany wprowadzenia oszczędnej gospodarki w poszczególnych warsztatach pracy. (Zg)

✝

Dnia 23 kwietnia 1949 zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., śp.

z Hetteschów

Maria Dębska

wdowa po lekarzu

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach, na który w nieutulonym żalu zapraszają

siostra, brat, bratowa i rodzina

Poznań, Staszica 25 m. 2, Paryż